Nr. 164. WTOREK 21. LIPCA 1874. **Rok 64.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 21. lipca.

Z rzadką jednomyślnością tygodniki finansowe wiedeńskich organów stwierdzają pomyślny zwrot w rozwoju i przebiegu interesów giełdowych. Pisaliśmy już o tym zwrocie, o ile on tyczył się papierów państwowych a tem samem stanowi dowód, że dochody państwa wcale nie doznały nieustannie zapowiadanego uszczerbku. Dziś zwrot podobny nastąpił także i co do walorów nieposiadających gwarancyi państwowej. Zaufanie bowiem ustala się wszędzie a trwożliwe kapitały opuszczają powoli kryjówki, do których wśród zeszłorocznej burzy musiały się schronić na czas stosunkowo wcale długi. Z tej zmiany mogą być zadowoleni wszyscy z wyjątkiem spekulantów, dla których *Schwindel* rozwinięty przed dwoma laty do tak niepospolitych rozmiarów byłby pożądanym żywiołem. W pierwszej chwili zwrotu spekulanci tacy byli już pewni, że uśmiecha im się znowu epoka owych operacyi finansowych, które od oszustwa w kryminalnem tego słowa znaczeniu dzieli tylko bardzo wązka granica. Ale złudzenie trwało bardzo krótko. U kapitalistów wzmogło się zaufanie, ale ich lekkomyślność dawna wcale nie odżyła. Wszyscy unikają papierów osławionych w ostatnim krachu a obecnie niedających żadnej rękojmi, że przebędą szczęśliwie proces regeneracyjny. Ażeby się przekonać o tem, potrzeba tylko porównać kurs cenionych papierów z kursem osławionych akcyi banków budowniczych.

Zaczynają już nużyć ciągle odświeżane i na różny sposób rozbierane szczegóły o zamachu na życie ks. Bismarcka. Czas już, ażeby te wszystkie szczegóły przeszły z działu politycznego do kroniki dzienników, bo na dalszy rozwój stosunków kościelno-politycznych w Niemczech nie wpłyną ani życiorysy zbrodniarza, ani skrzętne zapisywanie takich drobnostkowych szczegółów, jak n. p. odległość, z której padł strzał, siły naboju itd. Pomiędzy niezliczonemi korespondencyami o zamachu, zaledwie mała część nie odgrzewa już znanych szczegółów i zawiera coś nowego a przytem ciekawego. Godną uwagi jest korespondencya pewnego wytrawnego kryminalisty, który już dzisiaj zastanawia się nad przebiegiem sprawy Kullmanna w obec kratek sądowych. Jedno spostrzeżenie tego weterana sądowego jest bardzo trafne, ale zostało już za późno zrobione. Jeżeli Kullmann był tylko narzędziem pewnego stronnictwa, tak rozumuje ów kryminalista, to właściwi podżegacze pewnie nie znosili się z nim w chwili zamachu i nie znajdowali się w pobliżu miejsca, w którem padł strzał na kanclerza niemieckiego. Należy się zatem wystrzegać aresztowania osób podejrzanych tylko z powodu ich znanych przekonań i przypadkowej obecności w pobliżu miejsca czynu. Kompromituje to bardzo sprawę, bo osłania właściwych sprawców intelektualnych, pozwala im zbyt łatwo tryumfować i odgrywać rolę męczenników. Chybione uwięzienie księdza Hanthalera było już faktem, gdy uwaga ta znajdowała się pod prasą drukarską.

Gdy Gladstone ustąpić miał z gabinetu angielskiego, podniesiono przeciw niemu boleśny zarzut, że gospodarstwem swojem zupełnie osłabił morską potęgę Anglii. Istotnie bowiem wojenna marynarka Anglii była od dłuższego czasu zaniedbaną a jej minister w gabinecie Wigów nie przedstawił parlamentowi prawdziwego stanu rzeczy i nie zażądał od niego skutecznych środków zaradczych. Gabinet Disraelego obejmując rządy w swoje ręce wyzyskał zaraz na wstępie ten wypadek, bo odsłonił smutne szczegóły przed narodem i osłabił tem sympatyę dla ustępującego Gladstona, nawet w kole jego najstalszych zwolenników. Ale odsłaniając grzechy współzawodnika, należało zaraz przystąpić do reformy i naprawienia złego. Dotąd jednakże dzisiejszy gabinet angielski nie może się pochlubić ważnemi czynami w tym kierunku. Prawda, że nie tak łatwo naprawić skutki długiego zaniedbania i wydobyć na zawołanie potrzebne miliony, ale dotąd można już było zrobić przynajmniej porządek widoczny. Tymczasem reforma zostanie jak się zdaje rozłożoną na dłuższy szereg lat, a Anglia pozostawać będzie w ciągłej obawie, ażeby nagłe zawikłania nie zaskoczyły rozwoju jej marynarki. Tem tylko pocieszać się może Anglia, że Stany zjednoczone także zaniedbały rozwój swojej morskiej siły zbrojnej, a Niemcy i Rossya mimo bardzo szybkiego postępu jeszcze nie tak prędko będą mogły zmierzyć się z nią na tem polu.

Radość francuskich organów republikańskich z powodu dymisyi ministra skarbu Magne'a niema granic. Cieszą się tak, jak gdyby zaraz po ustąpieniu Magne'a Francya miała odzyskać napowrót Alzacyę i Lotaryngię albo całą kontrybucyę wojenną. Gdyby republikanie szli tylko za głosem czystego patryotyzmu nie oglądając się na żadne względy i cele stronnicze, byliby przynajmniej dla przyzwoitości zachowali znaczące milczenie. Faktem jest bowiem, że dymisya ministra skarbu jest klęską dla Francyi. Giełda paryzka, tak tkliwa na wszelkie zmiany i tak bystro oceniająca ich znaczenie, przyjęła dymissyę spadkiem kursu a więc uznała w tem klęskę polityczną. Zresztą republikanie bardzo się łudzą, jeżeli mniemają, że ustąpienie bonapartysty z gabinetu będzie ciosem stanowczym dla stronnictwa cesarskiego. Główna siła tego stronnictwa polega na zręcznej agitacyi po prowincyach i na odświeżaniu sympatyi ludu wiejskiego dla Napoleonów. Magne jako członek gabinetu republikańskiego nie brał przecież i nie mógł wziąć udziału w takiej agitacyi. Głownie zarzucają mu, że całą administracyę podatkową oddał w ręce dawnych urzędników cesarskich. Ależ tu nie decydowały sympatye osobiste albo widoki stronnictwa, lecz prosta konieczność. Republikanie byli już raz wszechwładnymi panami w ministerstwie a mimo to i wtedy dawni urzędnicy cesarscy zajmowali napowrót nawet wysokie posady. Kraj nie obejdzie się bez urzędników, a jeżeli kandydatów nie dostarcza stronnictwo stojące chwilowo u steru, a niezupełnie zdolne do prowadzenia rządów, to muszą być przyjęci kandydaci odmiennych przekonań politycznych.

Karliści nigdy nie byli tak groźną dla Hiszpanii potęgą jak w tej chwili. Wskazują to najlepiej wytężone zabiegi rządu republikańskiego o uzyskanie ze strony Europy przynajmniej moralnego poparcia. Formalne uznanie republiki hiszpańskiej jest celem tych zabiegów ale mocarstwa europejskie są w tej chwili mniej do tego skłonne niż kiedykolwiek. Jakżeż bowiem może którekolwiek mocarstwo uznać rząd republikański, którego wojska po doznanej klęsce potrzebują według urzędowej depeszy trzechtygodniowego wypoczynku do ponownego zaatakowania nieprzyjaciół? Jeżeli kiedy, to teraz Don Carlos może mieć nadzieję, że bodaj na krótki czas osiędzie na tronie hiszpańskim. Inne przyjazne dla republiki hiszpańskiej głosy żądają od Europy a głównie od Anglii, Turcyi i Niemiec jeszcze silniejszego poparcia, bo formalnej interwencyi. Anglia i Niemcy powinnyby wzbronić karlistom nieludzkiego prowadzenia wojny a Francya jest nawet obowiązaną strzedz pilniej swoich granic, które dla karlistów stoją otworem. Pewnie głos ten pozostanie bez skutku, bo dzisiejsza pora jest najniestosowniejszą do wszelkiej interwencyi. Pożar, który niszczy Hiszpanię mógłby w takim razie stać się zarzewiem najniebezpieczniejszych zawikłań i starć. Zresztą wiadomości o okrucieństwach karlistów zaczęły w ostatnich czasach nadto alarmować całą Europę. Karliści nie przebierają w środkach, walczą nawet w sposób niezgodny z nowoczesnemi pojęciami o prawie wojennem, popełniają nieraz z braku karności srogie okrucieństwa, ale wojska republikańskie nie są także wolne od wszelkich zarzutów. W walce tak długiej i zawziętej dziczeje umysł i stępia się wszelkie delikatniejsze uczucie w sposób tak zatrważający, że tylko sprężysta karność wojskowa może powstrzymać żołnierzy od szkaradnych nadużyć. Takiej karności nie mogą utrzymać nawet wodzowie armii rządowej a tem mniej naczelnicy źle zorganizowanych oddziałów karlistowskich.

Petrarca.

II.

Wkrótce po uwieńczeniu spotykamy Petrarkę w Avignon. Papież Benedykt umarł, Klemens VI. włożył na skronie tyarę. Cola Rienzi stanął na czele poselstwa Rzymian przed papieżem, zaklinając go, aby powrócił do Rzymu i tym sposobem przyczynił się do uspokojenia szarpanego kraju. W gronie tego poselstwa był i nasz poeta, a natchniony głos jego, potężny swą poetyczną wymową, silniejszym był niż słowo Rienzego. Poselstwo nie osiągnęło skutku. Petrarca dotkliwie zawiedziony w nadziejach, pospieszył do swego domku nad wodospadami Sorgi, do okolic, z któremi związała się najpiękniejsza sielanka miłości, o jakiej kiedykolwiek śpiewali poeci. Petrarca pożegnał Laurę jako skromny, ubogi poeta — dziś wracał jako zwycięzca i tryumfator. Przyjaciel monarchów, ulubieniec papieża, wielki wieszcz i chluba Italji — człowiek ten pozostał nadal wiernym niewolnikiem swej miłości, gotów zaszczyty wszystkie oddać za jedno słówko, za jedno spojrzenie swej *madonny*. Mickiewicz przyswoił poezyi naszej jeden z tych wierszów Petrarki, w których marzycielstwo miłośne wylewa się prawdziwie bałwochwalczym hymnem na cześć Laury. Jest to wiersz: *Chiare, fresche e dolce aque.*

O jasne, słodkie, o przeczyste wody,
W których źwierciadlanej fali
Laura kąpała swą anielską postać!
Drzewko wysmukłej urody
I ty będziesz święte u mnie!
W tym cieniu lubiła zostać
Nieraz sama zamyślona,
I prześliczne jej ramiona
Spoczęły nieraz na twej majowej kolumnie.

O błonia, których brylantowa rosa
Nieraz owiana jej lekkiemi szaty;
I wy trawki i wy kwiaty,
Ozdobo piersi i włosa:
Ostatni raz dajcie ucha
Ostatnim żalom cierpiącego ducha...

Z niewielką umrę trwogą
Choć umieram w lat mych kwiecie,
Jeśli nadzieję uniosę błogą
Że duch mój pośród tej błoni
W małej i cichej ustroni
Zostawi łódkę, w której błąkał się po świecie...

Tu niegdyś wietrzyk pośród majowego lasku,
(Chwila ta dla mnie będzie wiekopomna)
Kwiaty na pierś jej strząsał klejnotów po
[tokiem,
A ona w takim blasku
Siedziała skromna,
Jak bóstwo różnobarwnym zakryta obłokiem.
Jedne kwiaty na kolana,
Drugie pomiędzy warkoczów pierścienie,
Sypiąc się błyszczą jak girlanda tkana
W perły i drogie kamienie.
Ten kwiatek do nóg jej pada,
Ten odleciał, i smutny chce się w strumień
[rzucić,
Inny błądzi w powietrzu i zdaje się nócić:
„Tu miłość włada!"

Natenczas pełen świętego przestrachu,
Myślałem, że z niebios gmachu
Zstępującego dostrzegam anioła.
Ten wzrok, ten uśmiech, ten majestat czoła
Ten głos dźwięczny, ileż razy
Uniosły duszę w tak rozkoszne błędy,
Że otoczony rajskiemi obrazy
Pytałem sam siebie:
Jak tu przybyłem i kędy?
Bo mnie się zdało, że już byłem w niebie!...

Od boku Laury powołuje Petrarkę wkrótce druga, królująca duszy jego kochanka — ojczyzna... W Rzymie stanął na czele ruchu człowiek z ognistem i namiętnem słowem: Cola Rienzi, który czarodziejski wpływ wywierając na ludzie, stał się ulubieńcem i wodzem tłumów. Idea republikanizmu połączona z wielkiemi wspomnieniami starej sławy Rzymu, była tem potężnem zaklęciem, którem Rienzi czarował umysły i rozkazywał sercom. Petrarca był zapalonym zwolennikiem myśli, którą Rienzi podniósł śmiało, jak sztandar nowej epoki, jako berło odrodzenia. Poeta nasz powtórnie użył całej swej wymowy, całego czaru swego natchnionego słowa, aby skłonić Klemensa VI. do poparcia Rienzego. Papież tym razem uległ radom Petrarki; Rienzi został pełnomocnikiem władzy z ramienia Apostolskiej Stolicy. Rienzi już i tak potężny, porywającą swą wymową, śmiałością i miłością gminu, zfanatyzował lud do najwyższego stopnia, zrobił zeń postrach i bicz arystokracyi — ale wkrótce z trybuna zrobił się dyktatorem, z piastuna władzy gwałtownym tyranem. Jak wszyscy podobni trybunowie, co się wznieśli do góry na barkach rozwichrzonego ludu, Rienzi począł się bawić w monarchę, roztaczać szalony i śmieszny zbytek, otaczać się krwawym terroryzmem. Petrarca pospieszył do Rzymu, aby zażegnać katastrofę.

Pożegnanie z Laurą było ciężkie, smutne i pełne złowrogich przeczuć. Gdy się z nim żegnała, była cała w bieli, a zasłona długa spływała z jej głowy. Petrarca w przejmujących do głębi, dziwnie smętnych słowach opiewa to widzenie się z kochanką, które miało być ostatnie... Laura rzekła mu przy rozstaniu, że zobaczy ją wkrótce, prędzej, niż się tego spodziewa — ale jako sen nie z tego świata.

Gdy Petrarca zbliżał się do Rzymu, już Colonna i Orsini szturmowali mury wiecznego miasta, a Rienzi fanatyzując lud, bronił się zawzięcie. Poeta przybył zapóźno; bój szedł o życie i śmierć; namiętności doszły do szczytu; pośrednictwo wszelkie byłoby daremne. Petrarca wrócił do Parmy, gdzie przebywał czas dłuższy, zaszczycony przyjaźnią i łaską Viscontego, otoczony powszechną czcią ludności, rozrywany na wszystkie strony, noszony na rękach przez wszystkich, którzy kochali poezyę i ojczyznę.

Tymczasem los gotował mu cios najboleśniejszy. Straszliwa klęska onych czasów, plaga, jakiej ludzkość nie zaznała już w nowszych wiekach, zaraza morowa, roztoczyła swe czarne skrzydła nad Europą, niosąc rozpacz i śmierć, wyludniając kwitnące okolice, miasta rozkoszne zmieniając w cmentarzyska... Żeglarze genueńscy i katalońscy przywieźli na swych okrętach z Syryi tego strasznego gościa, z pokładu statków dostała się dżuma na ląd stały — i nastąpiła owa pora nieopisanej grozy i straszliwego moru, z której mistrz Bocaccio dał nam tak przerażający ustęp w opisie zadżumionej Florencyi. Zaraza zawitała do Avignonu, i poczęła zmiatać ludność stolicy papiezkiej. Wkrótce zabrakło grabarzy, ciała zmarłych leżały po ulicach i placach publicznych, a trwoga okropna stała przy nich na straży, tak, że nikt dotknąć, nikt grzebać się ich

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya-Węgry. O pobycie Jego ces. Wysokości Najdostojniejszego Arcyksięcia marszałka Albrechta w Warszawie, pisze rossyjski *Inwalid*. „Po skończonych manewrach wojskowych w d. 11 b. m. wyjechał J. ces. Mość cesarz Aleksander w towarzystwie Jego ces. Wysokości Najdostojniejszego Arcyksięcia przed front pułku grenadierów „Kexholm,“ którego szefem jest Jego Ap. Mość cesarz Austryi, a który obchodził właśnie w tym dniu według zwyczajów rossyjskich święto swego patrona. Jego ces. Mość, Aleksander, dobył szpady i kazał prezentować broń na cześć Najdostojniejszego właściciela tego pułku. Komenda ta została spełnioną przy odgłosie hymnu austryackiego i radośnych okrzykach wojska. D. 8 b. m. daną była przez Najdostojniejszego Arcyksięcia Albrechta uczta w pałacu Łazienkowskim, w której prócz J. ces. Mości cesarza Aleksandra wzięło udział około 60 osób a to: ministrowie bawiący w Warszawie, jenerałowie-adjutanci z świty Jego ces. mości, komendanci korpusów rossyjskich i wszyscy zagraniczni oficerowie. Po uczcie danym był balet w wielkim teatrze. J. ces. mość wystąpił w mundurze austryackim; J. ces. wysokość Najdostoj. Arcyksiąże Albrecht wystąpił w uniformie generała rossyjskiego i oczekiwał przybycia Jego ces. Mości w loży dworskiej. Po skończonem przedstawieniu towarzyszył Jego ces. Mość cesarz Aleksander, Jego ces. Wysokości Arcyks. Albrechtowi do pałacu Łazienkowskiego a sam powrócił do Belwederu. Miasto było wspaniale oświetlone a cesarz został radośnemi okrzykami powitany. Przy popisie piechoty w strzelaniu w d. 9 b. m. wystąpił cesarz Aleksander w mundurze pułku litewskiego, a Najdostojniejszy Arcyksiążę Albrecht w mundurze generała rossyjskiego; w świcie cesarza i Arcyks. Albrechta znajdowało się 20 obcych oficerów. Po południu zwiedził cesarz w towarzystwie Arcyksięcia Aleksandryjsko-Maryjski zakład naukowy dla panien. Wieczorem o godzinie 6 odbyła się uczta u cesarza w Belwederze, były na niej te same osoby, które poprzedniego dnia były na uczcie w Łazienkach.

— Najjaśniejszy Pan — jak to już donieśliśmy — zaszczyci swą obecnością Pragę czeską w d. 7 i 8 września a d. 8 t. m. rozpoczną się tam wielkie ćwiczenia wojskowe, przy których będą obecni liczni reprezentanci zagranicznych armii. W świcie Najjaśniejszego Pana będą: minister wojny, generał jazdy baron Koller i szef sztabu generalnego, generał broni baron John. Po ćwiczeniach wojskowych w Czechach, uda się Najjaśniejszy Pan na wielkie ćwiczenia wojskowe w Węgrzech.

— Książę Karol Rumuński bawił w tych dniach w stolicy Węgier. D. 17 b. m. w południe przyjmował u siebie w hotelu „Hungaria“ ministrów: Bitto i Szapary. *Hon* donosi, że przyjęcie było w wysokim stopniu uprzejme. Książę Karol przyrzekł — pomiędzy innemi — dołożyć wszelkich starań, ażeby budowa kolei żelaznej Kronstadt—Plojestie przyszła prędzej do skutku, aniżeli budowa kolei do Orsowy. W przejeździe przez Klausenburg w d 16. b. m. przyjmował księcia Karola na dworcu kolejowym tamtejszy burmistrz Alexy Simon i naczelnik policyi Minorics. Książe wypytywał się z wielkiem zajęciem o stosunki społeczne i statystyczne Klausenburga przyczem okazał wielką znajomość tych stosunków. Gdy była mowa o delegatach tego miasta do sejmu węgierskiego, wspomniał książę o rozprawach nad nowelą wyborczą, która powiększa liczbę posłów z Siedmiogrodu. Dowiadywał się w końcu o liczbie ludności rumuńskiej w Klausenburgu i o stanie wszechnicy tamtejszej. D. 17 przejeżdżał książę Karol przez Wiedeń do Franzensbadu.

— Izba deputowanych sejmu węgierskiego przyjęła d. 18. b. m. w trzeciem czytaniu przedłożenia kolejowe, poczem odesłano takowe do Izby wyższej. Izba deputowanych załatwiła d. 18. b. m. projekt do ustawy o kredycie dodatkowym na zaprowadzenie miary metrycznej. Debaty nad nowelą wyborczą doprowadzono do § 5. Wielu mowców przemawiało przy obradach nad powiększeniem liczby posłów z Siedmiogrodu.

— Hr. Egbert Belcredi, który, jak wiadomo, przez niejawienie się w Radzie państwa utracił swój mandat z wiejskiego okręgu wyborczego w Bernie, wydał obecnie, gdy w tym okręgu ma się odbyć wybór ponowny — odezwę do wyborców, w której stara się usprawiedliwić swe niejawienie się w Radzie państwa. W odezwie tej powiada hr. Belcredi, że stosunki morawskie oceniać należy nie z ciasnego widokręgu morawskiego, lecz z stanowiska „wielkoczeskiego;“ dla tego też przyłączył się on do 33 czeskich deputowanych i nie wszedł do Rady państwa.

Francya. Sprawozdanie komisyi konstytucyjnej nie znajduje u dzienników republikańskich przychylnego ocenienia. *Journal des Débats* poddając sprawozdanie deputowanego Ventavon ostrej krytyce powiada: „Ustrój państwowy, utworzony na podstawie wniosku sprawozdawcy komisyi konstytucyjnej, Ventavona, byłby zbrojnym pokojem; my zaś spodziewamy się i żądamy ostatecznego pokoju pod egidą rządu, utworzonego na nienaruszalnej podstawie i wyposażonego wszelkiemi koniecznemi organami. Czas środków połowicznych i kompromisów minął niepowrotnie. Powiedzieliśmy niedawno: albo monarchia albo republika. Dziś nie mamy już nawet takiego wyboru.“

Oprócz *La Patrie*, która prawie nie ma już żadnego znaczenia, wszystkie dzienniki konserwatywne wyrażają się nieprzychylnie o tem sprawozdaniu; nawet *Journal de Paris*, organ książąt orleańskich donosi z Wersalu, że wnioski komisyi konstytucyjnej zostały zimno przyjęte i że obecnie starają się w kołach parlamentarnych o sformułowanie takiego wniosku, któryby odpowiadał programowi prawego i lewego centrum. *République française* pisze zaś w tej sprawie: „W wersalskiem Zgromadzeniu narodowem nie znajdzie się dziś taka większość, któraby choćby jeden artykuł tego nieszczęsnego sprawozdania mogła przyjąć. Pod pozorem utworzenia silnego i trwałego rządu, który byłby w stanie wszystkim interesom zadość uczynić i uszanować wzajemne prawa wszystkich stronnictw, zamierzają nadać jednemu członkowi wszystkie najważniejsze prawa: nadają mu bowiem prawo udziału w utworzeniu senatu; nadają mu prawo rozwiązania Zgromadzenia narodowego, nadają mu w końcu prawo zarządzenia rewizyi całej konstytucyjnej organizacyi. Gdyby przynajmniej wszystkie te uprawnienia okazywały wyraźnie, czem będzie taki osobisty septenat? Ale i to nie! I po odczytaniu tego sprawozdania pozostaje pytanie, co to będzie za konstytucya? Szuka się jej motywów i nie można ich znaleść; spostrzega się tylko nietradycyjną i bezpodstawną dyktaturę, która nie ma żadnego bezpośredniego celu. Sprawozdanie Ventavona zadało cios śmiertelny osobistemu septenatowi!

Łatwo wyobrazić sobie, jak wielkie zamięszanie musiało to sprawozdanie wywołać w Izbie. Spodziewano się światła. Tymczasem sprawozdanie komisyi konstytucyjnej zaciemniło jeszcze bardziej sytuacyę, wywołało groźniejsze jeszcze, niż dotychczas zamięszanie. A przecież nie zbywa nam na wnioskach, które kwestyę polityczną jasno rozstrzygają. Jednym z takich jest wniosek Kazimierza Périera; ponieważ zaś pozostaje on w związku z pracami komisyi konstytucyjnej, postawiony został wniosek, aby nad sprawozdaniem tej komisyi przystąpiono natychmiast do obrad. Stronnictwa przeciwne a mianowicie monarchiści i bonapartyści chcieli odroczyć te rozprawy. „Po budżecie!“ mówili jedni; „po feryach!“ wołali drudzy. Wszystkie te odroczenia odrzuciło Zgromadzenie narodowe i w tej chwili posiedzenia można się było przekonać o postępach, jakie poczyniła myśl, aby raz już stanowczo w jakikolwiek bądź sposób załatwić sprawę konstytucyjną.

Nie bez uczucia patryotycznego smutku widzimy, jak daleko zaszliśmy dzięki t. z. mężom stanu, którzy chcieliby narzucić Francyi swe pojęcia polityczne, zamiast coby mieli powołać kraj na najwyższego sędziego i jemu pozostawić zadanie i odpowiedzialność, aby przez swych dobrowolnie wybranych pełnomocników orzekł o swoim losie. Taką jest obecnie polityka wielkiego narodu, który przez tak długi czas był pochodnią przyświecającą całemu światu! Wynajdują barbaryzmy, aby nazwać instytucye, które nawet wedle zdania swych twórców, nie należą do kategoryi dzieł statecznych. Chcą utworzyć tylko stan prowizoryczny a nie wiedzą, na czem mają go oprzeć. Przekręcają i zamącają wszystko, tak że już wcale zoryentować się nie można.

P. Ventavon zstąpił wczoraj z trybuny wśród powszechnego milczenia. Zdawało się, że nawet ci, których chciał być wyrazem, nie zrozumieli jego słów, czyli raczej udawali, że ich nie pojmują. Szczęściem jesteśmy już u kresu tych wszystkich niejasności, tych wszystkich zasadzek. Francya pragnie światła, a tymczasem poruszają wszystkie sprężyny, aby niedopuścić światła. Lecz długą tę i pełną zasadzek drogę przebyliśmy już szczęśliwie, czas, wielki czas, abyśmy dalej naprzód postąpili!“

— O powodach podania się do dymisyi ministra spraw wewnętrznych Fourtou, donoszą z Paryża *Gaz Kol.*: „Fourtou żądał dymisyi prefekta policyi paryzkiej Rénaulta, w którym to razie musiałby był ustąpić także minister spraw zagranicznych książę Decazes. Marszałek Mac-Mahon, który mocno jest skompromitowanym przez Saint Paula i innych Bonapartystów, nie mógł przystać na dymisyę prefekta policyi. Fourtou nie mógł również przesadzić na radzie ministrów swego wniosku, ażeby gabinet przy sposobności rozpraw nad ustawami konstytucyjnemi oświadczył, że republika nie dozna podczas siedmiolecia większych względów ze strony rządu, niż monarchia lub cesarstwo.“

— Minister spraw zagranicznych otrzymał od rządu madryckiego dłuższą notę w sprawie popierania Karlistów przez władze francuzkie. Rzeczona nota podnosi z ubolewaniem, że okropna ta wojna domowa dawno byłaby już ukończoną, gdyby nie pomoc władz francuzkich; oraz czyni Francyę odpowiedzialną za wszystko co zaszło. Półurzędowy *Moniteur* zamieszcza w tej sprawie artykuł, w którym wykazuje i udowadnia, że rząd francuzki nie uczynił nic takiego, coby się sprzeciwiało prawu międzynarodowemu.

— W Vaucluze pod Avignonem odprawiono 18. b. m. uroczystość pamiątkową Petrarki (ur. 20. lipca 1304, umarł 18 lipca 1374, mieszkał czas jakiś w Vaucluze. *Red.*) Poseł włoski Nigra rzekł w przemowie swojej: Włochy korzystają z tej sposobności z łatwo wytłumaczoną gorliwością, aby wyrazić Francyi życzenia serdecznej przyjaźni i wdzięczność za przypomnienie Petrarki. Jesteśmy, rzekł Nigra, świadkami najpiękniejszego widowiska dwóch wielkich narodów, połączonych w jednej myśli, a które z jednej krwi zrodzone, wychowały się w tych samych tradycyach artystycznych i literackich, powinny się rozumieć, szanować się nawzajem i kochać. Nie powinno być na przyszłość żadnych innych między niemi sporów, prócz walk pokoju, z których duchowe owoce się zrodzą. W końcu Nigra w imieniu Włoch i króla Wiktora Emanuela wyraził uznanie niezachwianej wdzięczności za udział Francyi w narodowem oswobodzeniu Włoch.

Anglia. Nota Lorda Derby w sprawie kongresu bruxelskiego, przesłana ambasadorowi angielskiemu w Petersburgu, lordowi Loftus, brzmi:

My Lord! Plan cesarza rossyjskiego odbycia konferencyi w Bruxelli w sprawie prawa wojennego, był przez rząd Jej król. Mości roztrząsany z całą uwagą, na jaką tak ważny projekt zasługuje. Rząd Jej król. Mości ocenia w zupełności humanitarne pobudki, jakie J. C. Mość skłoniły do tego projektu, i szczerze podziela życzenia Jego, złagodzenia okropności wojennych. Mimo to jednak nie jest rząd Jej król. Mości przekonanym o praktycznej konieczności podobnego planu postępowania dla dowódzców wojskowych w polu, i nie może pozbyć się obawy, że roztrząsanie podobnego projektu na konferencyi, jeźliby nie odbywało się w sposób nader przezorny, mogłoby wśród dzisiejszych zwłaszcza stosunków, wywołać nowe różnice i doprowadzić do wzajemnych rekryminacyj między niektórymi delegatami. Zresztą nie jasną jest rządowi J. król. Mości doniosłość, jaką obradom delegatów nadać zamierzono. Projekt konferencyi bruxelskiej wyszedł pierwotnie od stowarzyszenia dla ulżenia losu jeńców wojennych i ograniczał się do tego przedmiotu. Zanim jednak rząd Jej król. Mości wypowiedział swe zdanie o pożyteczności przyjęcia tego zaproszenia, nadeszła od rządu rossyjskiego prośba, aby nie czyniono żadnego kroku w tej sprawie, póki projekt rossyjski nie będzie wypracowany. Projekt ten, jak się okazało, zawiera szczegółowe schema prowadzenia operacyj wojskowych; traktowanie jeńców jest tylko drobną częścią tego projektu. Nadto mówi ks. Gorczaków w swej depeszy z 17. kwietnia: „Projekt który przedkładamy pod rozbiór gabinetów, ma być tylko punktem wyjścia dla dalszych obrad, które, jak się spodziewamy, przygotują teren dla ogólnego porozumienia (*entente génerale*).

Że rząd Jej król. Mości z radością wspólnie z rządem ces. rossyjskiem gotów był przedsięwziąć środki dla złagodzenia niepotrzebnych klęsk wojennych, okazuje się dostatecznie z przystąpienia Anglii do deklaracyj odnoszących się do krzyża czerwonego i pocisków explodujących. I teraz rząd J. kr. Mości nie podnosiłby żadnych zarzutów przeciw roztrząsaniu na konferencyi takich szczegółów operacyj wojennych w otwartem polu, których rozbiór mógłby obiecywać praktyczne korzyści. Lecz rząd J kr. Mości jest stanowczo zdecydowany nie wchodzić w żaden rozbiór artykułów prawa mię-

---

nie ważył. Lęk i rozpacz spoczęły na umysłach ludności — uciekano, zamykano się w domach, unikano się nawzajem. Po podwórzach bogatych mieszkańców gorzały ogromne ognie, zapalano bowiem stosy, w mniemaniu, że płomienie oczyszczą powietrze, w tchnienie śmierci zmienione.

Kochanka Petrarki, ubóstwiana Laura, znajdowała się właśnie w Avignon. W słabej tej kobiecie mieszkał duch silny i heroiczny. Podczas gdy inni zamykali się sam na sam z śmiertelnym lękiem, oddając się rozpaczy lub modłom, nieustraszona niewiasta śmiało spoglądała w oblicze śmierci. Od rana do nocy przebiegała miasto z wiernymi sługami, rozdzielając żywność i leki, pocieszając chorych, dodając otuchy strwożonym. Oblana aromatycznemi płynami, które dla niej były jedynym środkiem ostrożności, zdawała się być podobną de kwiatu, roztaczającego woń do koła... Jakoż „kwiatem woniejącym“ zwali ją ubodzy, a lud za życia świętą ją mienił. Dżuma nic uszanowała niewieściego męztwa — Laura de Noves nabawiła się także okropnej choroby.

I rzecz zaprawdę dziwna! Tak wielka była siła przyciągająca tej wspaniałej kobiety, tak czarującym powab jej pięknej duszy, że na wieść o jej chorobie, znajomi jej pozbywali się trwogi i spieszyli do łoża umierającej, otaczając ją do śmierci. Wśród tego wieńca przyjaciół i znajomych Laura umarła cicho, spokojnie, jakby usnęła tylko. Najstraszniejszy z rodzajów śmierci nie miał władzy nad tem szlachetnem obliczem, dżuma nie zdołała wycisnąć ohydnego piętna na jej zwłokach. Twarz pozostała białą i piękną, a odbłysk wzniosłej duszy opromienił jej rysy i na usta rzucił uśmiech pogodny...

Tak silnym był urok dobroci i piękności, który otaczał kochankę Petrarki, że zaraz po śmierci imaginacya ludu prześliczną osnuła legendę.

Przechował nam ją jeden z kronikarzy współczesnych, mówiąc, iż w chwili kiedy zawarły się powieki *madonny Laury*, wszystkie ptaszki z gajów poblizkich przyleciały nad jej sarkofag, i spiewały jej *Requiem* tryumfalne!..

Petrarca bawił wówczas w Parmie. Pewnej nocy miał widzenie... Stanęła przed nim postać Laury, piękniejsza, niż ją kiedykolwiek widział, cała w blaskach nadziemskiego zachwytu.. Zdawało mu się nawet, że rozmawiał z swą kochanką, jak to opowiada sam w swych *Dyalogach*. Zjawisko to senne widział nasz poeta w nocy z dnia 6. kwietnia 1348 roku, a właśnie w tym dniu śmierć zamknęła oczy Laury, te oczy cudowne, o których spiewa: *Vago, dolce, caro, onesto sguardo*!... Nie dość na tem, dzień 6. kwietnia, dzień śmierci i nocnego zjawiska, był rocznicą pierwszego spotkania Laury, albowiem 6. kwietnia po raz pierwszy ujrzał ją był poeta w kościele św. Klary w Avignonie.

Nie będziemy mówili o bolu poety. Zamknął go w swych sonetach p. t. *In morte di madonna Laura,* w których łzy tęsknoty i smutku zmieniły się w perły i spadły w wieczysty skarbiec poezyi... Jeszcze raz powrócił Petrarca do Vaucluse, do stron tych, w których był szczęśliwym, w których każda stopa ziemi przypominała mu straconą Laurę. Wspomnieniom tym rzewnym poświęca cały szereg sonetów, z których jeden posiadamy także w przekładzie Mickiewicza.

Tu zwykła igrać, ówdzie zamyślona stoi,
Tam z niechęcią twarz kryła, tu mnie okiem woła;
Tu gniewna, tam posępna, tu znowu wesoła,
Tu swe lica w łagodność, tu w powagę stroi.

Tam piosnkę nuciła, tu mi dłoń ścisnęła,
Tu usiadła, tam naszej rozmowy początek,
Ztąd biegła, tu na piasku imię moje kreśli,

Tam słówko powiedziała, tu z cieba westchnęła,
Tam się zarumieniła... Ach wśród tych pamiątek
Wiecznie miota się serce i plączą się myśli!

Po śmierci Laury Petrarca, który przedtem wiódł życie ruchliwe, bywał gościem na rozmaitych dworach monarszych, przejeżdżał obce kraje i miasta Italii, brał udział czynny w życiu publicznem i w patryotycznym ruchu umysłów — cofnął się w zacisze i w pustelniczej niemal samotności wiódł życie swoje. Osiadł w małem miasteczku pod Paduą, w Arqua, miejscu ustronnem, ale bogatem w wdzięki przyrody. Tu żył w małym domku, który dotąd utrzymywany z pietyzmem, zawiera liczne pamiątki po wieszczu, a który dziś stał się celem pielgrzymki całej wdzięcznej Italii. Oddany poezyi i studyom klassycznym, które postawiły go w rzędzie najznakomitszych humanistów i wskrzesicieli starożytnego ducha, zmarł szczęśliwą, piękną śmiercią — usnął wśród rozmyślań i czytania, z głową pochyloną na księdze, zawierającej pisma św. Augustyna.

***

dzynarodowego, które normują wzajemne stosunki stron wojujących, a tem mniej brać na siebie nowe zobowiązania lub poddawać się nowym warunkom pod względem zasad ogólnych. Rząd J. kr. M. poczytuje za rzecz nader ważną, złożyć z góry takie oświadczenie, a jest to tem potrzebniejszem, że wedle obiegających pogłosek jeden przynajmniej z rządów wyszle na konferencyę delegowanego floty widocznie w przypuszczeniu, że sprawy tyczące się floty, mają być przedmiotem rozbioru i uchwał konferencyi. Rząd J. kr. M. jest przeświadczonym, że takie rozszerzenie celu konferencyi byłoby nieprzezwyciężoną przeszkodą przyjścia do skutku jakiegokolwiek porozumienia co do szczegółów regulacyj wojskowych, których rozbioru życzy sobie cesarz rossyjski. Z tego powodu rząd J. kr. M. jest pewnym, że protestując z góry przeciw temu, działa zgodnie z zdaniem i życzeniami Jego ces. Mości pod względem skutecznego wyniku zaproponowanej przez niego konferencyi. Upraszam tedy W. Exc., abyś oświadczył rządowi rossyjskiemu, że rząd J. kr. M., zanim zgodzi się na wysłanie delegata swego na konferencyę, uprosić sobie musi od wszystkich, na konferencyę zaproszonych rządów najbardziej stanowcze i najdokładniejsze oświadczenie, że delegowani ich będą mieli zlecenie, ograniczyć się na rozbiorze szczegółów operacyj wojskowych tego rodzaju, jakie podane zostały w projekcie rossyjskiego rządu, i że nic takiego nie wniosą, coby w jakiejkolwiek formie, pośrednio lub bezpośrednio miało związek z operacyami na morzu albo z wojną morską. Muszę jeszcze dodać, że depesza ta udzieloną zostanie wszystkim, na konferencyę zaproszonym mocarstwom, i że od każdego z nich zażądane zostanie podobne zapewnienie. Zechce W. Exc. depeszę tę odczytać ks. Gorczakowowi, albo w nieobecności jego tymczasowemu zastępcy i udzielić mu oraz odpisu tejże.

Londyn 4. lipca 1874. *Derby*."

Hiszpania. Korespondent dziennika madryckiego *Igualdad*, który prawie równocześnie z Hermanem Schmidtem ujęty został pod Estellą przez Karlistów a następnie 3. lipca wypuszczony na wolność, tak opowiada przygody swoje: „Dnia 24. czerwca Karliści oczekując atak, podzielili w Estelli wszystkie swe siły na oddziały, aby je ztamtąd wysełać na punkta zagrożone. Mieli oni 29 batalionów sformowanych wedle prowincyj; mianowicie: 10 batalionów z Nawarry, 4 z Alawy, 6 z Guipuzkoi, 6 z Biskai, 1 z Aragonii i 2 z Kastylii. Artyllerya liczyła tylko 6 dział, między któremi 4 górskich; prócz tego rozporządzali nie wielką liczbę kawaleryi pod dowództwem Portilli i Rosas. Przy ponownem zdobyciu Abarzuzy wzięli oni 220 jeńców po większej części rannych. Mieszkańcy, rozjątrzeni na armię liberalną za jej surowe postępowanie, domagali się głośno śmierci tych jeńców. Wyprowadzono tedy tych nieszczęśliwych o świcie 1. lipca na równinę pod Abarzuza, niewątpliwie w tym celu, aby ich tam rozstrzelać. W tej chwili jednak nadbiegł kuryer pretendenta, przynosząc z sobą ułaskawienie dla jeńców, lecz oraz rozkaz, aby co dziesiątego z nich stracono a oprócz tego jednego kapitana, jednego porucznika, korespondenta pism niemieckich i kilku sierżantów. Rozkaz ten został wykonany."

Doniesienie to sprzeciwiające się wprost wersyi podane przez *Kreuz Ztg.* potwierdza niejaki Ludwik Müller, który „jako oficer pruski w świcie naczelnego jenerała Zabali bierze udział w wojnie."

W liście jego do *Ostsee Ztg.* czytamy: „W skutek najwyższego rozkazu króla Carlosa VII rozstrzelany został 1. lipca w Estelli korespondent *Ostsee Ztg.* Albert Schmidt, kapitan 10 brygady artylleryi, kawaler krzyża żelaznego 1. klasy i innych dekoracyj wojskowych. W dniu 28. czerwca znajdowaliśmy się w odwrocie w Tafalli, a kapitan Schmidt, który nieco za daleko posunął się, rozmawiał ze mną jeszcze koło 12 godziny w południe, chcąc dowiedzieć się bliższych szczegółów o korpusie Camposa, w którym ja walczyłem. Ja jednak eskortowałem właśnie zwłoki jenerała Conchy i skutkiem ogromnego upału, jakoteż braku wszelkiego pożywienia, nie byłem usposobionym do udzielania wyjaśnień. Kapitan Schmidt przeto, zamiast maszerować razem z nami, udał się drogą do Lerin wiodącą zapewne w tym celu, aby jak najspieszniej wysłać koleją swoje sprawozdanie. Na tej to drodze musiał on wpaść w ręce Karlistów, którzy gęsto uwijali się tamtędy. Dość na tem, że go schwytano i zaprowadzono do Estelli, gdzie został rozstrzelany, a to jak mi pewien świeżo z Estelli przybyły lekarz powiedział, z tego prostego powodu, że był oficerem pruskim. Przedtem zmuszono Schmidta do porzucenia wiary kacerskiej, aby jako prawowierny chociaż w sposób niedobrowolny, mógł wejść do nieba. Jeżeli się zważy, że kapitan Schmidt ubrany był w suknie cywilne i nie miał przy sobie żadnej broni, to rozstrzelanie jego poczytać trzeba za nowe barbarzyństwo „najbardziej chrześcijańskiego" króla. Razem z kapitanem Schmidtem rozstrzelano 3 oficerów i 6 żołnierzy, którzy pod Murugain wpadli w ręce Karlistów. Wszystkich rannych, których uprowadzić nie zdołaliśmy, zakłuli Karliści bagnetami. Jak ogromne rozjątrzenie panuje w wojsku w skutek ostatnich wypadków, nie potrzebuję wspominać. Biada królowi Carlosowi, gdyby się dostał w nasze ręce, biada Niemcom, znajdującym się w jego głównej kwaterze, którzy nie przeszkodzili rozstrzelaniu swego rodaka."

Wedle tego sprawozdania Schmidt schwytany został już po bitwie pod Estellą a nie, jak przedtem donoszono, jeszcze 25. czerwca. Trudno jakoś dowiedzieć się prawdy o tych dziwnych *cosas d' Espanna.*

Dania. Prędzej, niż spodziewać się było można, powiodło się dotychczasowemu ministrowi spraw wewnętrznych p. Fonnesbechowi utworzenie nowego gabinetu a raczej uzupełnienie luk powstałych w dotychczasowym. Dnia 14. b. m. zatwierdził król na radzie stanu w Amelienborg nominacye nowych ministrów, a dziennik urzędowy zawiadomiwszy o przyjęciu dymisyi wszystkich dotychczasowych ministrów, podaje następujący skład nowego gabinetu: Christen Andrzej na Westerbygaard i Saltoftegaard Fonnesbech, prezydent rady ministrów i minister finansów; baron Otto Ditlev Rosernörn-Lehn minister spraw zagranicznych; Fryderyk Chrystyan Henryk Emil Tobieson minister spraw wewnętrznych; Chrystyan Sofus Klein, minister sprawiedliwości; Irns Jakób Asmussen Worsaae, minister wyznań i oświaty; Fryderyk Ravn, minister marynarki i tymczasowy kierownik ministerstwa wojny.

Nominacye te dowodzą, że sytuacya polityczna w Danii ani o włos się nie zmieniła Nowi ministrowie Worsaae i Tobiesen, byli dotychczas urzędnikami, i nie ulega żadnej wątpliwości, że na nowem swem stanowisku działać będą w duchu swych kolegów. Łatwo tedy przewidzieć, że długie i uciążliwe walki, jakie poprzedni gabinet Holstein-Holsteinborg staczać musiał, podjęte zostaną na nowo i że opozycya parlamentarna występować będzie z tem większą stanowczością, przekonała się bowiem, że nie chciano zrobić jej najmniejszych nawet ustępstw.

KRONIKA.

= **Konferencya krajowa nauczycielska** odbywa się od wczoraj w gmachu teatralnym, w sali redutowej. Jutro rozpoczniemy zdawać sprawę z posiedzeń, a po zamknięciu konferencyi zamieścimy pogląd na jej wnioski, napisane przez fachowe pióro.

— **Administracya Gazety Lwowskiej** urządziła dla wygody publiczności przedaż pojedyńczych numerów *Gazety Lwowskiej* w kilku punktach miasta. Odtąd nabyć można pojedyńcze numera *Gazety Lwowskiej* nietylko w samej expedycyi przy ulicy Czarneckiego, ale także w obu głównych trafikach w rynku i na ulicy Halickiej, dalej w trafikach na ulicy krętej i na ulicy Karola Ludwika. Pojedyńczy numer *Gazety Lwowskiej* kosztuje 5 ct.

— **Alfons Krokowski,** uczeń szkoły realnej 16. b. m. wyszedł z domu i mimo poszukiwań dotychczas go nie ma. — Ma on lat 16, szczupły, włosy ma ciemne i krótko ostrzyżone — ubranie, letnie jasno-szare, ktoby o nim wiedział raczy dać łaskawie znać matce jego, a otrzyma znaczną nagrodę. Ulica Łyczakowska Nr. 27.

— **O komecie** który już wchodzić zaczyna po za nasz widokrąg, jeden z dzienników lwowskich w dzisiejszym numerze twierdzi, iż z pomiędzy znanych siedmiuset kilkudziesięciu tego rodzaju ciał niebieskich mało wybrać można równych mu długością świetlanego ogona, który obecnie mierzyć może do 30 stopni. Twierdzenie to nie jest oparte na podstawie umiejętnej, astronomja bowiem uczy, że w czasach historycznych mianowicie w wiekach średnich i nowszych bywały komety o 60 stopniowych i dłuższych ogonach, że nawet pojawił się był jeden o przeszło 100 stopniowym ogonie, t. j. tak ogromnym, że rozciągał się on aż po za zenit w chwili, gdy rdzeń ciała komecianego wschodził dopiero na widokręg, zajmując tym sposobem więcej niż cały kwadrant firmamentu.

*** **Pożar lasu.** Dnia 13. b. m. na zrębie lasowym w Waniowie, w starostwie Sokalskiem pogorzał obszar czteromorgowy. Szkoda nie jest znaczna, gdyż zrąb był młody. Ogień powstał prawdopodobnie z pozostawionego ogniska pastuszego.

*** **Piorun** uderzył d. 13. b. m. w dom Józefa Kolarczyka w Targowicy, w starostwie Wadowickiem i zabił ośmioletniego chłopaka; ogień, jaki wzniecił, ugaszono. Tegoż dnia uderzył wśród nawalnej burzy w dom Jósefa Kosa w Izbiskach, w starostwie Mieleckiem, i zapalił dach. Dom ten częściowo tylko zgorzał. Szkoda wynosi około 600 zł.

Dnia 15. b. m. uderzył piorun w chatę gospodarza Piotra Frolaka w Karłowie, w starostwie Śniatyńskiem; zabił żonę tegoż gospodaża, Paraskę, a jedno z dzieci ranił.

*** **Na rzecz pogorzelców w Skolem** zebrało c. k. Starostwo Drohobyckie z zarządzonej składki kwotę 20 złr., którą przesłało do właściwego użycia c. k. Starostwu Stryjskiemu.

— **Dla miłośników róż** powtarzamy za berlińskim *Fr. Blattem* radę pewnego ogrodnika, który doszedł, że ażeby krzewy różane bujnie kwitły, należy je codziennie podlewać wodą, która zostaje w kuchni po wypłukaniu świeżego mięsa.

† **Walter Verschur**, pierwszorzędny malarz hollenderski, zmarł w tych dniach w Amsterdamie. Verschur głównie malował zwierzęta.

† **Ojciec Paweł Rosa**, Jezuita, pomocnik sławnego astronoma włoskiego ojca Secchi w obserwatoryum *Collegium Romanum* w Rzymie, w ostatnich dniach umarł. Nieboszczyk, sam też niepospolity astronom, pozostawił w rękopisie nieukończone jeszcze dzieło „O średnicy słońca", w którem dowieść usiłuje, że obwód słoneczny nie zawsze jednej jest miary.

— **Ojciec św.** boleśnie miał być dotknięty wiadomością o przedwczesnym zgonie byłego ministra swego i jałmużnika, Fryderyka Merode, którego wysoce cenił i tkliwie kochał. Sam go wyspowiadał, gdy lekarze zwątpili o życiu chorego, a następnie ciągle dowiadywał się o przebiegu choroby „Więc nie żyje już?" drżącym zapytał głosem jednego z szambelanów, który wszedł na pokoje z smutną twarzą, a gdy nie otrzymał odpowiedzi, rzewnie się rozpłakał i już dnia tego nie wychodził i nikogo nie przyjmował.

— **Winnice nadreńskie** podług sprawozdań ogłaszanych przez dzienniki niemieckie poprawiły się w ciągu lata zupełnie. Obiecują sobie teraz po nich zbiór jak najlepszy. Mrozy majowe zatem dzięki pięknemu latu, nie dadzą się uczuć nawet w gospodarstwie — butelkowem.

— **Bogactwa ziemne.** Rudę żelazną oraz błyszcz ołowiany odkryto we wsi Domaniewicach w Kongresówce na przestrzeni 68 morgów obok pokładów krzemu, przydatnego do wyrobu kamieni młyńskich. W dobrach hrabiego Tyszkiewicza zaś, w obwodzie kowieńskim znaleziono pokłady soli.

— **Mróz w najdłuższym dniu.** Dn. 21 czerwca, więc najdłuższego w roku, w okolicy Norfolku w Anglii był mróz czterostopniowy, tak że woda się ścięła.

— **Przysmaki.** Z Belgii dowożą teraz do Francyi mnóstwo żabek, gdyż przedmiot ten nie ulega tam opłacie konsumcyjnej. Pewien przedsiębiorca belgijski sam jeden w przeciągu trzech tygodni wysłał przeszło 200.000 sztuk tego przysmaku do Rheims, Nancy i Paryża. Za tysiąc par udek żabich płacą na targach francuzkich 13 franków za 25 par 60 centimów.

— **Skwary w Paryżu** dachodziły w ostatnich dniach do 40 i 42 stopni Celzyusza. Na ulicy konie padały z znużenia. Dnia 10. b m. po kilku tak skwarnych dniach spadł był nawalny deszcz z gradem, i sprawił na kilku przedmieściach formalną powódź. Dzienniki paryzkie dodają, że z powodu, tak skwarnego lata Paryżanie spotrzebowują codziennie około 8.000 cetnarów lodu, sprowadzanego po większej części z Szwecyi, Norwegii i Danii, a nawet z Szwajcaryi. W samym Paryżu istnieją fabryki, wyrabiający lód sztuczny.

— **O skarb Priama** czyli wykopaliska uczonego dra Schliemanna, dobyte w zeszłym roku na gruncie starego Ilionu, toczył się niedawno proces w sądzie ateńskim, gdyż rząd turecki zażądał od dra Schliemanna na mocy zawartego z nim układu wydania tych skarbów. Wyrok sądu ateńskiego wypadł na korzyść rządu tureckiego, zaczem dr. Schliemann ukrył swój zbiór wykopalisk trojańskich i pozwolił; ażeby w drodze egzekucyjnej sprzedano mu ruchomości. Egzekwowany odwołał się do ateńskiego sądu kassacyjnego.

Kronika prowincyonalna.

(Wr.) **Jasło**, 18 Lipca, (Koresp. *Gazety Lwowskiej*) Miasto nasze zajęte obecnie przeważnie dwoma sprawami: utworzeniem towarzystwa zaliczkowego i uzupełnieniem wyższego gimnazyum. Towarzystwo zaliczkowe zorganizowało się już na walnem zebraniu założycieli dnia 17. Lipca b. r. odbytem Na tem zebraniu subskrybowano na razie kwotę 3000 zł. i wybrano Dyrekcyę w osobach pp. Dr. Stanisława Biesiadeckiego jako dyrektora, Jerzego Riessa jako kontrolora i Stefana Maćkiewicza jako kasyera. Wybór nastąpił prawie jednomyślnie.

Po zarejestrowaniu firmy Towarzystwa nastąpią wybory rady zawiadowczej, w której skład wejdą najznakomitsi obywatele wiejscy i miejscy powiatu Jasielskiego W ten sposób, dzięki Bogu i ofiarności ludzi dobrej woli a gorętszego serca, wchodzi nareszcie i w naszem mieście w życie instytucya, mająca uwolnić z czasem pracowitszą a podupadłą część społeczności naszej z kleszczów lichwiarskich.

Druga sprawa t. j. uzupełnienie gimnazyum i przyjęcie tegoż na etat rządowy, zawisła obecnie od Wys. Ministerstwa Oświecenia. Całe miasto i okolica wyglądają z upragnieniem pomyślnego ukończenia tej sprawy, dla której poparcia w Wiedniu osobiście, wyjechali wczoraj tamże burmistrz Jasielski i jeden członek Rady miejskiej. Żałować należy, że Rada powiatowa Jasielska nie zajmuje się tą sprawą z równą gorliwością jak Rada miejska — gdyż, ile nam wiadomo, nikt z członków Rady powiatowej do tej delegacyi się nie przyłączył. Obecnie mamy tylko sześć klas gimnazyalnych w Jaśle, utrzymywanych przeważnie kosztem gminy miejskiej, a tylko od czasu do czasu przez Radę szkolną krajową, a właściwie przez łaskę i życzliwość JE. p. Namiestnika z funduszów krajowych subwencyonowanych. Ponieważ zaś miasto prócz dochodów z propinacyi (około 7000 zł.) żadnego majątku nie posiada, nie jest więc w stanie podołać ciężarom utrzymania wyższego gimnazyum, jakkolwiek to gimnazyum jest nader licznie uczęszczanem, szczególnie przez synów zamożniejszych mieszczan i włościan.

Z tych też powodów popiera Wys. Namiestnictwo jak najgoręcej prośby i starania miejscowych organów antonomicznych i jest wszelka nadzieja, że Najjaśniejszy nasz Monarcha przychylić się raczy do nich.

Także utworzenie Sądu kolegialnego w naszem mieście wielce zajmuje umysły, zwłaszcza Prezydja Sądów wyższych we Lwowie i Krakowie przychylnie się za tem oświadczyły. Właśnie temi czasy zapytywano tutejsze i inne Starostwa w tym względzie. Wszelako tak ta sprawa jak każda inna, ogół obchodząca, wymaga ciągłych usilnych zabiegów, których zapewne nieposkąpi nowoobrana, lecz jeszcze niezatwierdzona Rada powiatowa w Jaśle, z młodym, bogatym, energicznym i znanym już w kraju z wzorowej administracyi mnogich dóbr swoich, prezesem tejże Rady p. Stanisławem Kotarskim na czele. Sądząc z przeszłości o przyszłości, nie będzie ten nowy Prezes uprawiał tak zwanej wielkiej polityki, i podsycał płonnych i jałowych dyskusyj — ale zwróci przeważnie swe oko na podniesienie materyalnego dobrobytu, i rozwój ekonomiczny powiatu, słusznie *ogrodem Galicyi* nazwanego. Poprą go w tem niezawodnie ludzie pracy organicznej, i głębszych pojęć, nie dozwalając wzmagać się szkodliwemu krzykactwu owych urojonych niedoszłych wielkości powiatowych w naszym biednym kraju, niestety tak wybujałych.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

(§.) **Zbiór ustaw państwowych i krajowych.** Pod tym napisem wydaje księgarnia pp. Seyfartha i Czajkowskiego biblioteczkę prawniczą obejmującą ustawy świeżo uchwalone. Trzy ostatnie książeczki (krajowa ustawa o księgach hipotecznych, ustawy wyznaniowe i nowela sądowa) tłumaczył dr Ernest Till, znany prawnikom naszym jako redaktor fachowego organu i autor ciekawej rozprawy z prawa cywilnego. Wspomnione trzy książeczki dra Ernesta Tilla nie mają wprawdzie jako tłumaczenia naukowej wartości, ale kto wie, czy w tej chwili dobre tłumaczenia ustawy nie mają dla nas większego znaczenia — niż oryginalne prace prawnicze miernej wagi. W każdym razie zasługa tłumacza jest tu nierównie większą, niż w jakimkolwiek innym dziale naukowym albo literackim. Chociaż bowiem język polski jest już od dłuższego czasu urzędowym, mimo to dotąd polska terminologia prawnicza bardzo mało, a może wcale nie postąpiła naprzód. Nie gorszylibyśmy się już na razie brakiem swojskich wyrazów na różne pojęcia prawnicze, ale nie podobna znosić obojętnie koszlawienia języka polskiego, które z pewnych przekładów ustaw przenosi się do stylu urzędowego a ztąd dalej do mowy potocznej. Polskiemu tłumaczeniu dziennika ustaw państwa od dłuższego czasu niemożna zarzucić usterek stylistycznych, ale za to uderzono na nie silnie w kilku pismach za niedokładność w oddaniu pojęć i wyrazów prawniczych, która zdradza, że tłumacz dobrze włada językiem polskim, ale nie jest fachowym prawnikiem. Dobre zaś tłumaczenie ustaw wymaga niezbędnie i znajomości języka i fachowej znajomości prawa. Dr. Till posiada oba te warunki, a chociaż drugi przeważa nieraz nad pierwszym, tłómaczenia powyżej wymienione nie rażą nigdzie jaskrawem uchybieniem przeciw właściwościom składni i języka polskiego. Kto poznał trudności, z jakiemi często połączony jest dobry a trafny przekład samego tytułu ustawy, ten pewnie nie zarzuci nam, że dobrym rzeczom przypisujemy nadto wielką wagę.

— **Budowa teatru polskiego w Poznaniu** ciągle postępuje. *Dzien. Pozn.* donosi, że dnia 17. b. m, nadeszły z Wiednia dekoracye i reszta przyrządów scenicznych dla tego teatru, w pierwszych dniach sierpnia zaś ma przybyć z Wiednia sam dostawca, ażeby ustawić te dekoracye i przyrządy. Na rzecz budowy tea-

tru pdzuańskiego ma być dany koncert amatorski w Szczawnicy.

Ósme walne zgromadzenie Towarzystwa pedagogicznego w Przemyślu.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa pedagogicznego odbyło się w Przemyślu w dniach 17, 18 i 19. lipca. Około 300 członków z rozmaitych stron kraju wzięło udział w naradach. Dnia 17. po uroczystych nabożeństwach w katedrach obu obrządków, rozpoczęło się posiedzenie w sali towarzystwa muzycznego pod Opatrznością. Burmistrz przemyski powitał zgromadzenie serdeczną przemową, prezes zaś towarzystwa p. Sawczyński podziękował za gościnne przyjęcie i dłuższem przemówieniem zagaił posiedzenie.

Po przemówieniu zaprosił przewodniczący na sekretarzy pp. Zgórskiego, Pająka, Świechtę i dr. Samolewicza, poczem przystąpiono do porządku dziennego.

Sekretarz zarządu Tow. dr. Zgórski odczytał sprawozdanie z czynności zarządu głównego za rok ubiegły, z którego między innemi wyjmujemy, iż Towarzystwo liczy obecnie 1981 członków, 33 oddziałów i 40 kółek pedagogicznych i w ten sposób objęło organizacyą swoją prawie cały kraj nasz. Fundusze Towarzystwa wynoszą 10.430 zł. 87 ct. Biblioteki zaś liczą: 3576 dzieł w 4711 tomach i 300 atlasów, map itd. Liczba znacznie jest większą w rzeczywistości, gdyż 9 oddziałów nie wykazało, jakie posiada księgozbiory.

Zgromadzenie na wniosek p. Polo wyraziło powstaniem uznanie i podziękowanie redakcyi czasopisma *Szkoła* za kierownictwo tego pisma; następnie wybrało komisyę lustracyjną do funduszów zarządu głównego.

Z porządku dziennego nastąpił odczyt p. Antoniego Łuczkiewicza dyrektora seminaryum nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie: O *początkowem nauczaniu*, w którym prelegent naszkicował metodę nauczania, od chwili, gdy dziecię przychodzi do wiadomości, na podstawie zasad tak psychologicznych jakoteż dematologicznych, popartych doświadczeniem. Po krótkiej nad odczytem dyskusyi nastąpił drugi odczyt p. Trzaskowskiego, dyrektora gimnazyum w Tarnowie: „O wychowaniu kobiet.“ Prelegent w dłuższym odczycie przechodząc powołanie kobiety jako matki, żony, gospodyni domu, a wreszcie obywatelki, oświadcza się za równouprawnieniem kobiet pod względem rozszerzania ich zakresu działania, iżby kobieta, szczególnie taka, której los nie pozwolił wyjść za mąż, co uważa odtąd, jak powiada prelegent, za taki rzadki wypadek jak nieszczęście na kolei, niestety zaczynający coraz więcej powtarzać się, iżby taka kobieta nie miała do wyboru między klasztorem a nędznem życiem szwaczki lub guwernantki, po za czem, jak dotąd, nie miała pola do działania, nie miała podstawy do prostej egzystencyi. Uzdolnienie kobiety do pracy, zastąpi jej tak wymagany dziś kapitał posagowy, bo doświadczenie uczy, że np. w Anglii najprędzej wychodziły za mąż te panny, które posiadały uzdolnienie do samodzielnego przyzwoitego utrzymania się z pracy. Do takich zajęć zalicza prelegent pracę w urzędach telegraficznych, kantorach handlowych, a przedewszystkiem oddanie się zawodowi nauczycielstwa w szkołach publicznych tak żeńskich jak męskich (!) i przyznaje kobiecie w tym zawodzie daleko więcej wrodzonych zdolności, niż mężczyźnie.

Wykazawszy tak stanowisko kobiety w rodzinie i państwie, zastanawiał się prelegent następnie nad jej wychowaniem, a dowodząc, iż kobieta zdolną jest do wyższego wykształcenia, żąda w ogóle aby pozakładano szkoły średnie a nawet otwarto kobietom przystęp do składania egzaminów na uniwersytetach, a w szczególności, iżby w Galicyi jak najrychlej urządzono przynajmniej dwa gimnazya żeńskie, kosztem rządu utrzymane: jedno w Krakowie, drugie we Lwowie. Wprawdzie prelegent dziś nie jest w stanie oznaczyć dokładnie, jaką ma być ta szkoła średnia, z doświadczenia jednak nabytego w takiej szkole prywatnej żeńskiej w Tarnowie, staraniem Towarzystwa pedag. otwartej, wysnuwa kilka ujemnych stron urządzenia dotychczasowych zakładów wyższych naukowych żeńskich, do których zalicza: 1) Niewolnicze trzymanie się co do zakresu i metody nauczania szkół gimnazyalnych męskich, 2) zbyteczna frekwencya szkół żeńskich, która przeszkadza poświęceniu większej uwagi i dłuższego czasu każdej pojedyńczej uczennicy, 3) zbytek nauki, działający szkodliwie na cały organizm kobiety, a 4) i najgłówniejsza: niedostateczne częstokroć przygotowanie uczennic poprzednią nauką do pojmowania wyższych nauk. Tyle co do humanitarnego wykształcenia, bo na polu specyalnego wykształcenia kobiety, dziś jeszcze nie mamy żadnych doświadczeń, na tej drodze nic jeszcze nie zrobiono. Wreszcie zbija prelegent różne zarzuty czynione kobiecie, i teorye o wyłącznem powołaniu jej do życia domowego, która to teorya nadaje jednostronny a więc fałszywy kierunek jej wychowaniu, czemu najdzielniej zaradza zjednoczenie obu kierunków. Ogłada powierzchowna i nabycie form towarzyskich dziś kobiecie nie wystarczą, trzeba jej otworzyć wszystkie odpowiednie dzielnice pracy i te usiłowania winny rządy popierać.

Przeciw odczytowi zabrał głos p. Sawczyński. Zwraca on uwagę Zgromadzenia, aby się powoli, z wielkim namysłem brało do obrad nad tym tematem; bo, powiada przywodząc powieść J. I Kraszewskiego „Sfinks“, iż i sprawa poruszona emancypacyi kobiety według dzisiejszych pojęć jest jeszcze takim nieodgadnionym sfinksem, wspomina dalej nasze sławne w historyi kobiety i nadmienia, iż całą ich szkołą była rodzina, bez której nie ma ona wychowania. Naszych stosunków nie możemy mierzyć miarą zagranicy, tem więcej, że tylko w małym skrawku dawnej naszej ojczyzny dozwolono nam samym urządzać sprawy wychowania, ale gdzieindziej urządzaliby inni dla nas takie zakłady publiczne dla kształcenia kobiet, a od tych, dodaje mówca, zachowaj nas Panie! Radzi więc budować z dołu, ulepszyć szkoły żeńskie ludowe, zakładać gdzie można wydziałowe, a wyższe zostawić czasowi, gdyż i ustawodawstwo austryackie nie zna takich, bo ich i cała nie zna Europa; nie można więc i naszej krajowej władzy administracyjnej pomawiać o niechęć, gdyż ustawa ją wiąże, nie dając jej punktu wyjścia do urządzenia takich wyższych zakładów. Żąda więc, aby do roku przyszłego odroczyć rozprawy nad tą kwestyą, iżby się Zgromadzenie gruntownie rozpatrzyć i zastanowić mogło, a tymczasem wnosi: Zgromadzenie uchwala, iż uważa zakładanie szkół wydziałowych żeńskich za jedną z najnaglejszych potrzeb. Wniosek ten z poprawką dr. Nowakowskiego, iżby przy zakładaniu i rozdzielaniu szkół ludowych wiejskich uwzględniano płeć, przez Zgromadzenie przyjętym i uchwalonym został.

P. Trzaskowski odpiera niektóre zarzuty p. Sawczyńskiego, poczem zarząd odpowiedział na dwie interpelacye, t. j. 1) prawo głosowania suplentów, iż to nie należy do kompetencyi Towarzystwa, a 2) że petycya wystosowana do obu Izb Rady państwa o liczenie nauczycielom lat służby od dnia przysięgi, dotąd jest bez odpowiedzi.

Sekcya dla szkół ludowych powzięła trzy uchwały. Pierwsza żąda wyjednania u krajowej Rady szkolnej rozporządzenia o wycieczkach pouczających z uczniami, druga wyjednania planu naukowego dla szkół ludowych, a trzecia ustanowienie książeczek kwalifikacyjnych, w których zapisywanoby co miesiąc postęp uczniów.

(Dokończenie nastąpi.)

GOSPODARSTWO I HANDEL.

○ Ruch na kolejach galicyjskich. Gdy koleje austryackie i węgierskie odpoczywają dla braku transportów zboża — koleje galicyjskie są formalnie zasypane zbożem dowożonem z Rossyi. Prócz zboża przewożą te koleje bardzo znaczne transporty mąki i produktów mącznych; a obrót tych artykułów w tygodniu ubiegłym był w wysokim stopniu ożywiony. Największe transporty zboża skierowane były jeszcze ciągle do Galicyi prawie do wszystkich stacyj aż do Krakowa. Mniejsze transporty odeszły do Szląska i Morawy, a wcale nieznaczne do północnych Węgier. Ze względu na bardzo pomyślne doniesienia o żniwach ze wszystkich stron Europy, zmniejszy się prawdopodobnie w najbliższej przyszłości, obrót na kolejach galicyjskich, zwłaszcza, że na targach pojawiły się już młode ziemiaki, które zastępują poniekąd u konsumentów miejskich i wiejskich produkta mączne. W tygodniu ubiegłym był bardzo znaczny dowóz zboża z księztw naddunajskich przez Suczawę, a z Rossyi przez Brody i Podwołoczyska; tylko na Husiatyn mało zboża przywieziono do Galicyi. Zgadza powszechnie, że ten ożywiony ruch potrwa tak długo, dopóki na targach galicyjskich nie pojawi się zboże ze zbiorów tegorocznych. Sprzęt rzepaku już się rozpoczął, a zbiór żyta rozpocznie się w przyszłym tygodniu. Oziminy rozwinęły się prześlicznie i według zgodnych zdań gospodarzy wiejskich wydadzą plon obfity; natomiast ucierpiały nieco zasiewy jare wskutek trwałej posuchy. Wprawdzie ożywił je deszcz ulewny w dniu 17. b. m. ale niestety nie wszędzie, nawiedził on bowiem tylko małą część Galicyi. Obfity plon dadzą ziemiaki; siano nie dopisało tak, jak w roku zeszłym. W sąsiedniej Rossyi spodziewają się obfitych plonów. Kolej Lwowsko-Czerniowiecka dowiozła swym kolejom na wiązkowym 54.600 centnarów zboża do wywozu przeznaczonych i 1969 sztuk wołów. Prócz tego wywiozła ta kolej 13 000 centn. drzewa i 3200 cent. potażu, tudzież znaczniejsze transporty mąki i produktów mącznych, piwa, maszyn i narzędzi rolniczych.

Ruch osobowy był bez przerwy ożywiony.

Kolej Karola-Ludwika i w tym tygodniu wywiozła dużo zboża dowiezionego jej do Brodów koleją Kijowsko-Brzeską; ilość zboża dowiezionego wynosiła 140.000 centnarów. Mniej znaczne były dowozy zboża do Podwołoczysk koleją Odesską, tudzież na Husiatyn do Tarnopola. Ta kolej przewiozła także pierwszy transport węgli przeznaczony do Rossyi. Ruch osobowy był bardzo ożywiony. Dochody kolei Arcyks. Albrechta wzmogły się w tygodniu ubiegłym, wskutek znaczniejszego ruchu osobowego i towarowego; w niektórych dniach wynosił dochód 1600 zł. Głównemi przedmiotami transportu były: mąka i produkta mączne, szuter rzeczny i olej skalny. Ruch osobowy był ożywiony i wzmaga się ustawicznie. Dochody kolei Naddniestrzańskiej zmniejszyły się znowu z powodu nieznacznych transportów zboża; natomiast wzmogły się transporty drzewa a ruch osobowy — był w stanie normalnym.

Kolej galicyjsko-węgierska miała również mniejsze dochody, albowiem ustał na niej tak znaczny do niedawna wywóz zboża do północnych Węgier; natomiast wzmógł się przewóz innych potrzeb miejskich i wiejskich a głównie wywóz piwa. Ruch osobowy był wcale pomyślny. Kolej północna cesarza Ferdynanda miała ruch ożywiony na swych liniach galicyjskich; pośredniczyła ona w przewozie węgla do górnego Szlązka. Nadto podtrzymywały jej ruch bardzo znaczne transporty bydła i trzody chlewnej, tudzież soli i wyrobów żelaznych. Ruch osobowy był tak ożywiony, że w licznych wypadkach musiano pociągom zwykłym dodawać wozy rezerwowe.

Nowy środek desinfekcyjny podczas zarazy bydlęcej.

(Dokończenie.)

Po przeprowadzeniu desinfekcyi w sposób powyżej opisany, oświadczył właściciel przywileju, że ze względu na to, iż objekt zakażony został odwoniony starannie i według wszelkich prawideł — wyklucza zupełnie możność ponownego wybuchu zarazy przez pośrednie, albo bezpośrednie zetknięcie się z przedmiotami przedtem zakażonemi.

Na podstawie tego oświadczenia, zarządziła komisya próbę w sposób następujący: W miejscowości, wolnej od zarazy, zakupiono dwie krowy, które w miejscu zakupna badał weterynarz, i orzekł, iż są zupełnie zdrowe. Z zachowaniem wszystkich, wskazanych ostrożności, sprowadzono te krowy do Szwejkowa i ustawiono w stajni odrażonej pomiędzy kupami nawozu, na który nałożono treść kanałów. Zarządzono następnie jak najściślejszą kontumacyę przez dni 20. Ściśle wykonanie jak najostrzejszych przepisów kontumacyjnych poruczono komisarzowi zarazy, eksponowanemu w Szwejkowie, któremu do pomocy dodano 8 żołnierzy. Tak w ciągu tych 20 dni, jakoteż po upływie tychże, obie krowy były zupełnie zdrowe; sekcya tych krów, dokonana w d 27. maja stwierdziła niewątpliwie, iż bydlęta te nie szwankowały na zdrowiu w odrażonej stajni w Szwejkowie. Nawóz odwoniony dokoła stajni, został wywieziony w pole i pomimo to nie wybuchła zaraza ani w Szwejkowie ani w sąsiednich włościach. Właściciel przywileju Fränkel nie wahał się podać komissyi ogólnikowo składu swego preparatu desinfekcyjnego, nie wyszczególnił atoli stosunku ilościowego składników w tymże zawartych. „Defekator“ p. Fränkla składa się tedy głównie: z kwasu karbolowego, posiadającego w wysokim stopniu własność odwaniającą; prócz tego wchodzi w skład defekatora „zasadowy siarkan niedokwasu żelaza.“ Obliczył on, że koszta desinfekcyi stajni i obory w Szwejkowie wynoszą 54 zł., z których 28 zł. 41 ct. przypada na „Defekatora“ 22 zł. 40 ct na robotników a 3 zł. 19 ct. na szczotki murarskie przy pomazaniu ścian i t. d. zużyte.

Chociaż o bezwzględnej wartości tego nowego środka desinfekcyjnego przy zarazie bydła nic stanowczego orzec nie można, to jednak z uwagi na wcale pomyślny rezultat próby, dalej z uwagi na to, że taka ilość nawozu, która w innym wypadku musiałaby być zniszczoną, w wypadku niniejszym została właściwie spożytkowaną, nakoniec z uwagi na to, że koszta tego sposobu odwaniania w porównaniu z kosztami, jakie za sobą pociąga zakopywanie nawozu, są wcale nieznaczne, a nareszcie ze względu i na tę okoliczność, że wykonanie tego sposobu odwaniania jest łatwem i wygodnem — nie ulega wątpliwości, że zarządzone będą jeszcze liczne próby z defekatorem p. Fränkla. Nie należy pominąć jeszcze i tej okoliczności ważnej, że w razie, gdyby defekator okazał się skutecznym środkiem podczas zarazy bydła, zamknięcie miejscowości i stajen w trzymilowym okręgu nie trwałoby dłużej nad dni 20, podczas gdy obecnie zdarza się dość często, że z powodu braku czasu na zupełne wyczyszczenie stajen, dwudziestodniowy peryod obserwacyjny musi być przedłużony. Ten środek desinfekcyjny zaleca się szczególnie w zakładach kontumacyjnych dla bydła. Jeden centnar ctowy defekatora w magazynie w Wiedniu kosztuje 7 zł, 25 ct.

OSTATNIA POCZTA.

Biuro telegraficzne Wolfa donosi z Schweinfurtu: „Uwolnienie proboszcza Hanthalera z więzienia nastąpiło na podstawie przychylnych świadectw jego przełożonych i władz austryackich. Że Hanthaler na chwilę przed zamachem rozmawiał z Kullmanem, stwierdzonem zostało przez jedne go ze świadków pod przysięgą.“

Skaleczenie ks. Bismarcka już prawie zupełnie zagojone.

Dymisya ministra Fourtou została przyjętą. Powód jej był następujący: Prefekt policyi paryskiej Rénault zażądał wytoczenia procesu Rouherowi. Gdy wniosek ten nie utrzymał się, chciał Rénault ustąpić. Fourtou gotów był przyjąć jego dymisyę, lecz minister spraw zagranicznych Decazes oświadczył się przeciw temu stanowczo a Mac Mahon poszedł za jego zdaniem. Z tego powodu Fourtou podał się do dymisyi. Dnia 17. b. m. odbyły się rokowania, aby skłonić ministra Fourtou do pozostania w gabinecie. Tenże jednak nie dał się namówić tak z powodu zajścia z Rénaultem, jakoteż dlatego, że ministrowie opierali się jego wnioskowi, aby w miejsce Magnea powołać innego bonapartystę do gabinetu. Deputowany André ma podobno objąć tekę finansów.

Orleaniści proponują pp. Daru albo Depeyre na miejsce Fourtou. Broglie stara się wrócić do gabinetu.

Na posiedzeniu prawego centrum zalecał on przyjaciołom swoim, aby głosowali za wnioskiem Ventavona (przeciwnym obwołaniu republiki).

Ks. Decazes prowadzi rokowania w celu uzupełnienia gabinetu. Mówią, że nowy gabinet zażąda odroczenia na czas dłuższy wniosku Périera i obrad nad ustawami konstytucyjnemi.

Zgromadzenie narodowe uchwaliło 18. bm. 338 głosami przeciw 325 znany wniosek Wołowskiego względem zmniejszenia rat, spłacalnych bankowi (corocznie 150 zamiast 200 mil.)

Indép. belge podaje w liście paryzkim, że duchowieństwo rzuca się w objęcia bonapartyzmu.

Z Rzymu donoszą: Rances, urzędowy ajent hiszpański przy dworze włoskim przybył tu, a codzień oczekiwany jest Lorenzano, ajent hiszpański przy Stolicy Apostolskiej. Don Carlos stara się o przypuszczenie do Watykanu swego wysłannika, ale papież jest temu przeciwny.

Telegramy Gazety Lwowskiej

Wersal, 21. Lipca. W Zgromadzeniu narodowem oznajmił minister wojny, że generał Chabaud-Latour mianowany został ministrem spraw wewnętrznych, Mathieu Baudet ministrem finansów. Zgromadzenie uchwaliło na żądanie ministerstwa odroczyć rozprawy nad wnioskiem Periera do Czwartku.

Okręt francuzki *Marie*, wyładowany bronią, płynący z Genuy do Mogador, został zabrany na Marokkańskich wodach; oświadczenie bowiem kapitana, jakoby broń przeznaczona była dla Marokko, okazało się fałszywem.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Statystyka śmiertelności. Według obliczeń miejskiego biura statystycznego, zmarło we Lwowie w miesiącu Czerwcu b. r. 339 osób — między niemi 205 płci męzkiej, 134 płci żeńskiej (licząc w to dzieci nieżywo narodzone w liczbie 19), a mianowicie: w śródmieściu 28 m., 11 ż., — w dzielnicy halickiej 25 m, 26 ż., — krakowskiej 51 m., 30 ż., — żółkiewskiej 24 m., 16 ż., — łyczakowskiej 13 m., 11 ż., — w szpitalu głównym 38 m., 31 ż., — w szpitalu Sióstr Miłosierdzia 6 m., 6 ż., — w szpitalu wojskowym 12 m., — w szpitalu izraelickim 8 m., 3 ż.

Między zmarłymi było 95 dzieci do 1go roku życia, — 61 do 5ciu lat, — 183 wyżej 5ciu lat. — Według wyznania: 184 rzym. kat., — 70 grecko-kat. — 75 izrael., — 9 innych wyznań, — według stanu cywilnego: 241 stanu wolnego, 67 małżonków, 31 wdów, wdowców i rozwiedzionych — według przynależności: 277 tutejszych, 62 obcych, — według zatrudnienia: wyrobników i sług 73, zawodów umysłowych 15, rzemieślników 9, kupców 2, rolników 5, właścicieli dóbr i domów 4, wojskowych 12, ubogich i żebraków 11, w więzieniach zmarło 11 osób. Dzieci i kobiet bez zatrudnienia zmarło 197 między temi należących do rodzin wyrobników i sług 106, rzemieślników 47, zawodów umysłowych 26, kupców 12, wojskowych 1, rolników 3, właścicieli dóbr i domów 2.

Stan zdrowia w porównaniu z Czerwcem roku zeszłego pogorszył się, w roku zeszłym bowiem zmarło w Czerwcu 307 osób, więc o 32 mniej niż w r. bieżącym. Główną różnicę stanowi odra, która panowała w Czerwcu epidemicznie, porywając 24 ofiar (7·08% ogólnej cyfry zmarłych) gdy w Czerwcu roku zeszłego niemieliśmy ani jednego wypadku śmierci na odrę. Znacznie wyższą cyfrę niż w roku zeszłym ma także gruźlica (90 zmarłych, czyli 26·59%, w Czerwcu r. zeszłego zaś tylko 66), znacznie niższą zaś ospa, bo tylko 4, gdy w r. zeszłym zmarło w Czerwcu na ospę 64 osób. W innych chorobach nie widzimy znacznych różnic. Na zapalenie mózgu zmarło 7 osób, na zapalenie przewodu oddechowego 30, nieżyt płuc i oskrzeli 5, durzycę 5, nieżyt żołądka 5, zapalenie kiszek 5, puchlinę 8, raka 7, wadę serca 6, uwiąd schyłkowy 16. Z chorób na brak sił żywotnych 16, płonicę 4, krztusiec 2, dławiec 4, drgawki 23. Wypadków śmierci gwałtownej było 8, między nimi 1 przez przypadkowe uduszenie w drodze; 1 wyrobnik przejechany na kolei i 6 wypadków samobójstwa, z tych 3 przez powieszenie, 3 przez zastrzelenie.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 20. Lipca

Hotel Europejski.

Pp. Dwernicki Gothard, obw., z Podola. — Orzechowski Jul., obw., z Rossyi. — Zgorzalewicz Jul., obw., z Krakowa.

Hotel Angielski:

Pp. Frank Ferdynand, obw., z Nahaczowa. — Listowski Aleks., obw., z Koropca. — Morawski Tymon, obw., z Kobyla. — Obertyński Kazimierz, obw., z Stronibab. — Popiel Marc., obw., z Rabbe. Wysocki Kazim., z Hrehorowa.

Hotel Żorża:

Pp. Dzieduszycki Wojc. hr., z Jezupola. — Karwicka Krystyna hr, z Rossyi. — Pouchty Marcin, radca, z Wiednia. — Krep Antoni, kapit., z Tarnopola. — Dąbski Wład., obw., z Wojnicza. — Korseli Franciszek, z Podola. — Mikulicz Rafał, obw., z Rossyi. — Stęzawski Bron., obw., z Podola. Urbański Jan, obw., z Dobrosina.

Hotel Langa:

P. Ohanowicz Ignacy, obw., z Snowidowa.

Hotel Krakowski:

P. Stanek Wacław, obw., z Żędowic.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 20. Lipca

Pp. Poniński Adam, książę, do Gródka. — Cetner Eug., hr, do Mościsk. — Rodakowski, jen., do Wiednia. — Łukasiewicz Aleksander, starosta, do Bohorodczan — Ratschiller Renat, major, do Wiednia. — Kalmucki Maryan, rotm., do Tyśmienicy. — Souchay Karol, obw., do Czerniowiec. — Wojciechowski Aleks., senator, do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 21. Lipca 1874.

Barometr 732,8mm. Psychrometr suchy 15·5°C Psychrometr wilgotny 12·5°C. Prężność pary 9·0 mm Wilgoć 69. Zachmurzenie 1. Wiatr NO4. Ozon 3.

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Środę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do Krakowa: o 5. godz. 5 min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy; — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i do Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 7 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. wpołudn.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 20. Lipca 1874.

(Oprócz kupons b. z kup)

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	246	25	248	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	146	25	148	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	209	—	211	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred. gal. 5-prent. w. a.	84	50	85	—
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	74	75	75	50
5-prent. listy zastawne nowe okresowe.	84	50	85	—
Banku hipoteczn. gal.	87	50	88	—
Gal. zakładu kred. włościańskiego	93	75	95	—
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	81	50	82	20
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	86	50	87	25
4. Losy.				
Miasta Krakowa	18	—	20	—
" Stanisławowa	16	—	18	—
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	18	5	27
" cesarski	5	19	5	29
Napoleond'or	8	83	8	92
Pół imperyał rossyjski	9	—	9	15
Rubel rossyjski srebrny	1	64	1	70
" " papierowy	1	54	1	55
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	64	1	65
Srebro	104	—	105	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 17. Lipca 1874.

(Za 100 zł.)	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w bankn.	70.40	70.50
" " w srebrze	75.55	75.65
Losy z r. 1839 całe	257.—	265.—
" " 1839 piąta część	223.—	225.—
" " 1854 po 250 zł. 4-prc.	99.75	100.25
" " 1860 po 500 zł. 5-prc.	109.75	110.25
" " 1860 po 100 zł. 5-prc.	113.75	114.25
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	133.25	133.75
Renty Como po 42 lir. austr.	22.25	22.75
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	99.—	—.—
Bukowiny	79.—	79.50
Galicyi	81.50	82.—
Niższej Austryi	98.—	98.50
Siedmiogrodu	73.25	73.75
Węgier	76.25	76.—
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	156.50	157.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	233.75	234.—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	908.—	912.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 30 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 50 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	979.—	981.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	559.—	560.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	208.—	209.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Płn. kolej po 1000 zł. w. a.	1992.—	1995.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	248.25	248.75
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	145.75	146.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	313.—	313.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	137.—	137.50
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	123.—	—.—
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	95.50	96.25
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
" " " " " " 36 " 6-prc.	88.—	88.50
" " " " " " 36 " 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	74.—	75.—
" " " po 5 prc.	85.—	—.—
Gal. banku hipot. po 5 prc.	87.25	87.75
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	94.—	94.50
Bank. narod. po 5 prc.	92.70	92.85
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	—.—	85.—
" " " (rente) po 6 prc	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 200 zł. 5-prc. w. a.	77.75	78.25
Kol. nadniestrzańska à 200 zł. 5-prc. w. a.	35.—	36.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	95.—	—.—
" " " 100 zł. w. a.	89.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	109.50	—.—
" " " " II. emisyi	105.75	—.—
" " " " III. "	105.25	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	80.50	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	81.50
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	161.—	162.—
Clarego po 40 zł. m. k.	28.50	29.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	90.—	92.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.50	13.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	25.—	26.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	25.50	26.50
Fundacya szpit. Arcyksiącia Rudolfa	13.—	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	24.—	25.—
Poż. miasta Stanisławowa po 50 zł. w. a.	16.50	17.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	106.—	106.50
" " " 50 zł. w. a.	52.—	53.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	18.50	19.50
Losy miasta Krakowa	18.—	20.—
Weksle. ([illegible])		
Amsterdam za 100 zł. hol.	93.25	93.35
Augsburg za 100 zł. w p. n.	93.—	93.10
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	93.15	93.25
Hamburg za 100 M. B.	54.20	54.30
Londyn za 10 ft. szt.	110.90	111.10
Paryż za 100 fr.	43.90	43.95
[illegible]		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
" peł. wagi	5.33	5.34
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.86	8.87
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	104.—	104.25

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 20. Lipca

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	20
" " " w srebrze	75	35
Losy z 1860 roku	109	80
Akcye banku wiedeńskiego	972	—
" " kredytowego	232	75
Londyn 10 funtów szterlingów	110	85
Srebro	104	10
Napoleond'or	8	85
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Galicyjskie c. k. Namiestnictwo we Lwowie.

Obwieszczenie konkursu.

L. 28762. (2453 3—3)

Nazwa posady obsadzić się mającej	Nazwisko władzy, przy której posada jest opróżnioną	Dochody do tej posady przywiązane: płaca roczna złr.	na mieszkanie złr.	25% dodatek aktywalny	dyety złr.	Wiadomości i inne warunki potrzebne do jej uzyskania	Czy do tej posady potrzeba: praktyki na próbę i jak długo	złożyć egzamin i z których przedmiotów?	Władze, urzędy przedsiębiorstwa i td., do których potrzeba podawać prośbę o posadę	Termin ubiegania się	Uwaga
Jedna a ewentualnie więcej posad drogomistrzów i nadzorców rzek	Przy galicyjskich okręgach budowniczych	350 z prawem posunięcia się do wyższych płac 400 i 450 złr. z 25% dodatkiem aktywalnym	—	87 zł 50 ct	Za obchodzenie gościńca lub rzek ryczałtowe wynagrodzenie po 20 — 30 złr. rocznie od mili	Wymaga się, aby ubiegający się był zupełnie zdrów, aby władał językami krajowemi i aby umiał dobrze pisać, czytać i rachować. W szczególności uwzględnia się murarzy, kamieniarzy i zręcznych flisaków	—	—	C. k. Namiestnictwo we Lwowie	do 15. Sierpnia 1874	Do tej posady niema żadnych kandydatów uprawnionych, zanotowanych.

Lwów, dnia 5. Lipca 1874.

(2476) **Erkenntniße.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 10. Juli 1874, Z. 10460 Stf, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit den Worten „Ročna zpráva ministerstwa vyučovani" in der Zeitschrift „Moravska orlice" Nr. 152 vom 7. Juli 1874, begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §. 300 St. G. und es wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §. 493 St. P. O die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten

(2390 1—3) **Edykt.**

L. 8950, C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do publicznej wiadomości że w sprawie wekslowej Magdalenny Spaltenstein przeciw Antoniemu Giebułtowskiemu pta, 1000 zł. odbędzie się w tymże sądzie egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi 4268/4704 części całych dóbr Uścia p. Antoniego Giebułtowskiego własnych dozwolona ts. uchwałą z dnia 30. Sierpnia 1872 l. 12498. i ogłoszona edyktami w Gazecie Lwowskiej z dnia 10. Września Nr. 209, 11. Września Nr. 210 i 13 Września Nr. 212 po przesłuchaniu wierzycieli tabularnych celem ułożenia warunków ułatwiających w jednym terminie i to dnia 21 Sierpnia 1874 o godzinie 10 z rana, na którym to terminie dobra te i poniżej ceny szacunkowej za jakąbądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedane zostaną pod następującemi warunkami.

1. Za cenę wywołania stanowi się sądownie oznaczona wartość szacunkowa powyższych części dóbr Uścia w kwocie 39046 zł 36. ct w. a. niżej której części te rzeczonych dóbr Uścia w jednym terminie sprzedane niebędą.
2. Powyższe części dóbr Uścia sprzedaje się ryczałtowem bez odpowiedzialności za jakość przedmiotu i ilość i wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności urbarialne.
3. Każdy chęć kupienia mający, obowiązany jest przed rozpoczęciem licytacyi 20 część wartości szacunkowej w okrągłej ilości 1960 zł w. a. jako wadyum albo w gotówce albo wces. król. austryackich rządowych albo w indemnizacyjnych obligacyach, albo nareszcie w listach zastawnych Galicyjskiego stanowego kredytowego Towarzystwa z niezapadłemi kuponami i talonami według kursu gazety urzędowej z dnia licytacyi obliczyć się mających, nieprzewyższającego jednak tychże wartość nominalną do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, które to wadyum kupiciela do depozytu sądowego złożonem innym zaś licytującym po ukończeniu licyta cyi zwróconem zostanie
4. Najwięcej ofiarujący obowiązany jest w przeciągu dni 30. po doręczeniu uchwały mocą której akt licytacyjny do sądu przyjętym został, trzecią część cekupna do tut. sąd. depozytu złożyć, w którą to trzecią część ceny kupna wadyum w gotówce złożone wliczonem, zaś w efektach obligacyjnych złożone kupicielowi po złożeniu w gotówce trzeciej części ceny kupna zwróconem zostanie.
5. Zaraz po wypełnieniu tego warunku (art 4.) najwięcej ofiarującemu, uawet gdyby tego nie żądał, dekret własności powyższych części dóbr Uścia z wyjątkiem wynagrodzenia za zniesione powinności urbaryalne w art. 2 obwarowanym wydanym zostanie, on jako właściciel zaintabulowanym i rzeczone części dóbr Uścia w fizyczne jego posiadanie, jednakowoż na jego koszt oddane mu będą, oraz z takowych. nie zaś z wynagrodzenia za zniesione powinności urbaryalne. które na kupiciela nieprzychodzi i nietykalne zostaje, wszystkie ciężary hipoteczne zmazane i na cenę kupna przeniesione będą.
6. Kupiciel obowiązany jest od dnia objęcia w fizyczne posiadanie powyższych części dóbr Uścia od resztujących 2/3 części ceny kupna odsetki 6% rocznie w półrocznych ratach zdołu do tut. depozytu składać i równocześnie z intabulacyą własności nabywcy zotaną, wstanie biernym powyższych części dóbr Uścia resztujące 2/3 części ceny kupna z obowiązkiem płacenia odsetek od tychże, jakoteż obowiązki kupiciela w warunkach 7. 8. i 10 wyłuszczone, jak dalece takowe wówczas jeszcze dopełnione by niebyły, na rzecz wspólnej masy wierzycieli i właściciela zaintabulowane.

7. Kupiciel obowiązany będzie 2/3 części ceny kupna, w przeciągu 30. dni po doręczeniu tabeli płatniczej, gdy taż prawomocną się stanie, podług tejże wypłacić, albo się z wierzycielami wykazać inaczej ułożyć przed sądem w 30 dniach się wykazać, oraz obowiązany jest pretensje tych wierzycieli, którzyby przed umówionym terminem wypowiedzenia zapłaty przyjąć nie chcieli, w miarę ceny kupna na rachunek tejże na siebie przyjąć.

8. Od dnia objęcia fizycznego posiadania powyższych części dóbr Uścia, kupiciel obowiązanym będzie z powyższych części tych dóbr podatki monarchiczne, publiczne daniny i wszelkie z posiadaniem połączone ciężary z własnych funduszów opłacać toż samo winien on przypadającą należytość przeniesienia własności i intabulacyjną z własnego ponosić.

9. Gdyby na tym terminie nikt ceny szacunkowej nie ofiarował, natenczas dobra te na tymże terminie i po niżej ceny szacunkowej za jakąbądź ofiarowaną cenę sprzedane być mogą.

Resztę warunków licytacyjnych. Wyciąg tabularny, akt oszacowania i inwentarz ekonomiczny wolno chęć kupienia mającym w każdym czasie w tut. sąd. registraturze przejrzeć;

O tej uchwale zawiadamiamy strony sporne i z miejsca pobytu wiadomych wierzycieli tabularnych do rąk własnych wyznaczając tymże na wypadek gdyby im niniejsza, uchwała przed terminem sprzedaży z jakichkolwiek bądź powodów doręczoną być niemogła, jako też wierzycielom którzyby po dzień 15. Marca r. b. do hipotek tychże części dóbr Uścia weszli, kuratora na ich koszt i niebezpieczeństwo w osobie adt. kr. p. Dr Kapiszewskiego substytując jemu adt Dr. Reinera i zaopatrując ich w stosowne dekreta.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.
Tarnów dnia 11. Czerwca 1874.

(2423 1—3) **Edykt.**

Nr. 11136 C. k. Sąd krajowy podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 6000 w. a. z pn. księciu Marcelemu Czartoryskiemu się należącej, odbędzie się w gmachu c. k. Sądu krajowego w Krakowie dnia 20 Sierpnia i dnia 23 Września 1874 zawsze o godzinie 10. rano przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę folwarku Zakamycze w Wks. Krakowskiem położonego, należącego do p. Władysława Brzechffy. Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w kwocie 21.721 9. ct. w. a. poniżej której na żadnym z owych terminów rzeczone dobra sprzedane nie będą.

Chęć kupna mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi sądowej wadyum w ilości 2172 zł. w. a. w gotówce lub w publicznych papierach kredytowych wedle kursu w dniu licytacyi poprzedzającym, urzędownie notowanego. Inne warunki licytacyjne jak również wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze c. k. Sądu krajowego w Krakowie.

Kraków 19. Czerwca 1874

(2424 1—3) **Edykt.**

Nr. 11136 C. k. Sąd krajowy zawiadamia wierzycieli hipotecznych folwarku Zakamycze w Wks. Krakowskiem położonego którzyby na hipotekę rzeczonych dóbr weszli dopiero po dniu 23 Lipca 1873. lub którym dotycząca uchwała na czas doręczoną nie zostanie, iż uchwałą tutejszego Sądu z dnia 19. Czerwca 1874 11136 dozwoloną została przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę wymienionego powyżej folwarku Zakamycze na za spokojenie sumy 6000 zł. w. z pn. należącej się księciu Marcelemu Czartoryskiemu, i że celem strzeżenia praw ich z tego powodu ustanowionym został dla nich kurator w osobie Adw. Dr. Hajdukiewicza w Krakowie z zastępcą w osobie Adw. Dr. Stycznia.

Kraków 19 Czerwca 1874

(2451 1—3) **Edikt.**

Z. 4835. Vom k. k. Bezirksgerichte in Kołomea wird bekannt gemacht, daß zur neuerlichen executiven Feilbietung der dem Schuldner Karl Skoczdopole gehörigen, keinen Tabularkörper bildenden Realität sub Nr. 78, Nrd. Vorstadt in Kołomea, bestehend aus einem Bau- und Gartengrunde, dann einer Wohn- und Nebengebäuden der Termin auf den 6. August 1874 und auf den 28. August 1874. jedesmal um 10 Uhr Früh mit dem Bedeuten festgesetzt, daß, falls diese Realität bei den obigen 2 Terminen über oder um den Schätzungswerth pr. 910 fl. 40 kr. nicht veräußert werden sollte, zur Einvernahme der Gläubiger über die zustellenden erleichternden Bedingungen der Termin auf den 4. September 1874 um 10 Uhr Vormittags bestimmt wird, bei welchen dieselben zu erscheinen haben, widrigens der nichterschienenen Stimmen der Erschienenen zugezählt werden, und zur Feilbietung dieser Realität auf den zu bestimmenden erleichternden Bedingungen oder im Falle als die Gläubiger an diesem Termine nicht erscheinen sollten zur Veräußerung unter dem Schätzungswerthe wird der Termin auf den 24. September 1874 um 10 Uhr Vormittags bestimmt.

Jeder Kauflustige ist gehalten ein 10% Vadium vor dem Beginn der Licitation zu erlegen, welches des Erstehers beibehalten, und in den Kaufpreis eingerechnet, hingegen den Mitlicitanten gleich zurückgestellt werden wird.

Der Ersteher ist gehalten, den ganzen Kaufpreis mit Einvernehmung des erlegten Vadiums binnen 30 Tagen nach Zustellung des rechtskräftigen Bescheides über die Annahme des Licitationsprotokolles zur Gerichtswissenschaft zu erlegen, wo sodann ihm das Eigenthumsdecret ausgefolgt und er in den Besitz der Realität eingeführt werden wird, widrigens aber das erlegte Vadium zu Gunsten der Gläubiger als verfallen erklärt und auf seine Kosten und Gefahr ein neuerlicher Licitationstermin ausgeschrieben und diese Realität unter welchen Preis immer veräußert werden wird.

Vom k. k. Bezirksgerichte
Kolomea, den 16. Mai 1874.

(2461 1—3) **Edykt.**

L. 6223. C. k Sąd powiatowy podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Salomona Guttera, pochodzącej z aktu notaryalnego z dnia 29. Maja 1872 w kwotach 100 zł. w. a. i 76 zł. w. a. zprzn w drodze dalszej egzekucyi odbędzie się przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację realności gruntowej pod Nr. 14. w Libiążu wielkim położonej, dłużników Jakóba i Elżbiety Tomerów własnej, już egzekucyjnie zajętej i oszacowanej pod warunkami:

1. Sprzedaż ta odbędzie się ryczałtowo w trzech terminach przez c. k. Sąd powiatowy w Cchrzanowid wyznaczyć się mających w gmachu tegoż c. k. Sądu dowiatowego.

2. Cenę wywołania stanowi wydobyta przy egzekucyjnem oszacowaniu cena szacunkowa tejże realności w kwocie 598.

3. Chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi złoży do rąk c. k. komisyi licytacyjnej dziesiątą część ceny kupna jako wadyum w gotówce lub obligacyach prawny obieg w kraju mających — który to zakład nabywcy jeżeli w gotówce będzie złożonym — w cenie kupna w liczonym—reszcie zaś licytującym po ukończonej licytacyi zwróconym zostanie

4. Chęć kupna mający protokół zajęcia i oszacowania w c. k. Sądzie powiatowym w Chrzanowie przejrzeć lub w odpisie podnieść mogą, co się zaś tyczy podatków rządowych krajowych i gminnych odsyła się ich do c. k. Urzędu podatkowego w Chrzanowie i Urzędu Gminnego w Libiążu wielkim.

Do przeprowadzenia tej licytacyi wyznacza się w sądzie termina na dzień 5. Sierpnia 1874 o godz. 9 z rana i na dzień 2. Września 1874 o godz. 9 z rana, a gdyby rzeczona realność na tychże terminach wyżej ceny szacunkowej sprzedaną być nie mogła, natenczas wyznacza się jeszcze trzeci termin na dzień 28. Września 1874 o godz. 9. z rana, na którym to terminie taż realność, nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Chrzanów dnia 11. Czerwca 1874.

(2496 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L 10.292. Na koszt i odpowiedzialność ugodołomnych dzierżawców odbędzie się na dniu 28. Lipca 1874 rano do drugiej godziny po południu w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi trzecia publiczna licytacya celem wydzierżawienia stacyi mytniczej Borszczów na czas od dnia oddania, aż do dnia ostatniego Grudnia 1875.

Jako cenę wywołania wyznacza się teraźniejszy czynsz dzierżawy w kwocie rocznej 2730 zł.

Pisemne w 10% wadyum zaopatrzone oferty można najdalej do 27. Lipca 1874 do drugiej godziny po południu wnieść do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

Bliższe warunki licytacyi można przejrzeć w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi w godzinach urzędowych.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.
Kołomyja dnia 18. Lipca 1874.

(2497 1—3) **Edykt.**

L 3693. C k. Sąd powiatowy w Gródku podaje do wiadomości, że Tekla Zającz-kowska wniesła na dniu 18. Kwietnia 1874 do l. 3693 prośbę o wykreślenie prenotacyi 250 zł., 5 zł. i 9 zł. 28 ct. m. k. ze stanu biernego realności pod l. 9 w Gródku położonej na rzecz Salamona Agit Dom. II pag. 473 n. 2 on. istniejącej, w skutek której w myśl §. 45 ustawy z dnia 25. Lipca 1871 l. 95 Dz. p. p. termin do rozprawy na dzień 30. Lipca 1874 o godzinie 9. z rana wyznaczono.

Wzywa się przeto z miejsca pobytu i z życia niewiadomego Salamona Agita, któremu się równocześnie kuratora ad actum w osobie Abrahama Agita ustanawia, ażeby na powyższym terminie albo sam stanął, albo jeżeliby do niego ustanowiony kurator z urzędu nie był dogodnym, sobie innego pełnomocnika obrał, w przeciwnym bowiem razie rozpisana rozprawa z tym kuratorem przeprowadzoną zostanie.

Gródek dnia 6. Maja 1874.

(2498 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7084. W skutek odezwy c. k. Sądu krajowego dla spraw cywilnych w Krakowie z dnia 12. Czerwca 1874 l. 12.876 celem zaspokojenia pretensyi Hirscha Schneidra w kwocie 102 zł. 50 ct., z większej 170 zł. z procentem po 6 od sta od dnia 6. Marca 1873, kosztów 8 zł. 18 ct., 10 zł. 9 ct., 7 zł. 56 ct. i 7 zł. 31 ct. w. a. w dalszej drodze egzekucyi przez publiczną licytacyą sprzedane zostanie gospodarstwo gruntowe pod Nr. d. 129 sub. rep. Nr. 9 w Płazie położone, Anny Kumaliny własne, a składające się z domu, stodoły i gruntów w objętości 8 morgów 1399 ☐ sążni.

Sprzedaż ta odbędzie się w trzech terminach dnia 13. Sierpnia, 10. Września i 15. Października 1874, każdego razu o 10. godzinie przed południem, w sali zwykłych posiedzeń c. k. Sądu powiatowego w Chrzanowie, na których gospodarstwo to na pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej ceny szacunkowej, a na trzecim zaś dopiero i niżej ceny szacunkowej sprzedane zostanie

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w sumie 1479 zł. w. a., wadyum zaś 165 zł. w. a.

Dalsze warunki licytacyi, jak równie akt opisania i oszacowania w tutejszym Sądzie przejrzane być mogą.

C. k. Sąd powiatowy.
Chrzanów dnia 4. Lipca 1874.

(2500 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2966. C. k. Sąd powiatowy w Staremmieście do ogólnej wiadomości podaje, iż do sprzedaży przez publiczną licytację realności pod Nr. 79 w Staremmieście położonej na imię p. Krystyny Niemczewskiej zaintabulowanej, ze względu na stan budowy upadkiem grożący, prawomocnem orzeczeniem urzędu gminnego z dnia 13. Stycznia 1868 Nr. 2. zarządzonej pod warunkami odezwą urzędu gminnego z dnia 12. Września 1870 l. 617 tu udzielonym I. termin na 11. Sierpnia 1874, II. termin na 25. Sierpnia 1874, a gdyby na tych dwóch terminach cena szacunkowa osiągniętą nie została, trzeci termin, na którym realność także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie, na 9 Września 1874, za każdą razą o godzinie 11. przed południem wyznaczony został.

Warunki licytacyi są następne:

1. Nabywca realności domu Nr. 79 w Staremmieście p. Krystyny Niemczewskiej należącej, obowiązany będzie zaraz takową rozebrać, a mianowicie dach cały, ściany wewnątrz, sufity, zgoła wszystko prócz ścian zewnętrznych, których trwałość przez budowniczego technicznego jeszcze sprawdzoną będzie, i materyał wszelki z rozebrania tego domu jako gruz na miejsce odpowiednie wywieść kazać

2. Nabywca tej realności obowiązany także będzie w ciągu roku jednego od dnia nabycia tejże, dom nowy wybudować a względnie trwałości murów świadectwem budowniczego się wykazać.

3. Cena wywołania stanowić będzie oszacowana wartość z dnia 24. Listopada 1869 w kwocie 730 zł. a. w., poniżej której rzeczona realność w I. i II. terminie licytacyi sprzedana nie będzie, dopiero przy trzecim terminie realność ta także poniżej ceny szacunkowej więcej dającemu sprzedana będzie.

4. Każdy chęć kupienia mający winien jest przed rozpoczęciem licytacyi złożyć wadyum 73 zł. w. a. w gotówce. Wadyum nabywcy zostanie zatrzymane i temuż w cenę kupna wliczone będzie, innym zaś licytantom natychmiast po skończonej licytacyi zwrócone zostanie.

5. Nabywca obowiązany będzie całą cenę kupna z potrąceniem wadyum w gotówce do depozytu złożyć, poczem mu kupiona realność w fizyczne posiadanie oddaną a zarazem dekret własności wydanym zostanie.

6. W razie, gdyby nabywca zawartego w ustępie 2. lub 5. warunków licytacyi, t. j. w ciągu roku dom nowy nie wybudował, lub zapłaty ceny kupna nie dotrzymał, rozpisaną zostanie na koszt i niebezpieczeństwo jego licytacya z jednym tylko terminem, przy którym rzeczona realność nawet poniżej wartości sprzedaną będzie, a niesłowny nabywca odpowiedzialnym będzie za ubytek w cenie kupna nietylko złożonem wadyum, lecz całym swoim majątkiem.

O czem się urząd gminny miasta Staregomiasta, p. Krystynę Niemczewską, tudzież hipotecznych wierzycieli realności tych z życia i mienia niewiadomych, jako to: Alexego i Dyonizego Towarnickich, Szymona Brunentief, Maryę z Towarnickich Sabotową, Jana Krzyżanowskiego, Jana Ricci, Feigę Mindeles Jakóba Hersza Brannsteina, Markusa Ber Kössla, Józefę Sroczyńską, Sygfrida Rybickiego i Józefa Steingraba dla których równocześnie, jak i dla tych wierzycieli, którzyby dopiero po rozpisaniu niniejszej licytacyi z pretensyami swemi na powyższej realności intabulowani zostali, kuratora ad actum w osobie p. Dr. Leona Fruchtmana c. k notaryusza w Staremmieście się ustanawia, do rąk tegoż kuratora i przez edykta jako też gminę miasta Staregomiasta i c. k. Prokuraterye skarbu się uwiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.
Staremiasto dnia 29. Grudnia 1873.

(2457 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6542. Względem doręczenia pakietów i listów pieniężnych w obrębie aust. węg. monarchii przez umyślnych posłańców (expres).

Od 16.b.m. będą w wewnętrznym obrocie austryacko-węgierskiej monarchji także pakiety i listy pieniężne na żądanie nadawcy natychmiast po ich nadejści adresatowi w pomieszkaniu doręczane przez umyślnego posłańca (expres), a to pod następującemi warunkami:

1. Nadawca pakietu lub listu pieniężnego, który przez umyślnego (expres) ma być doręczony, winien na adresie posyłki i na liście frachtowym, jeżeli takowy jest dołączony, zrobić oznakę „expres“ lub „przez expresa“ lub „przez umyślnego posłańca“; oznaki jak „cito„ „pilno“ „bardzo pilno“ niebędą jako życzenie doręczenia przez umyślnego uważane.

Jeżeli jest życzeniem nadawcy, by posyłka, gdyby do miejsca przeznaczenia w nocy nadejść miała, przed pewną godziną następnego rana nie była doręczoną, to winien tę uwagę obok powyższej oznaki dołączyć.

Na liście frachtowym i adresie posyłki ma być wyrażone imie i nazwisko, jakoteż i mieszkanie (ulica i numer domu) adresata i nadawcy, przy posyłkach urzędowych nazwa i siedziba władzy odsełającej i otrzymującej posyłkę.

2. Posyłki zaopatrzone oznaką „expres“ będą adresatowi zaraz po nadejściu do miejsca przeznaczenia przez umyślnego posłańca do pomieszkania odesłane lub nadejście takowych tylko awizowane, rozumi się jeżeli nadawca nie objawił życzenia późniejszego doręczenia.

Doręczenie w mieszkaniu wtedy tylko nastąpi, jeżeli posyłka nie podlega opłacie cła tudzież jeżeli jej waga nieprzenosi 5 funtów a wartość lub ciążąca na niej kwota pobrania nie przenosi 100 zł. i jeżeli adresat w miejscu urzędu oddawczego mieszka.

W braku tych warunków i jeżeli posyłka do zewnętrznego okręgu doręczenia urzędu oddawczego, t. j. na wieś przeznaczoną jest, zakład pocztowy ma tylko obowiązek natychmiastowego doręczenia awiza na nadeszłą posyłkę przez umyślnego posłańca w mieszkaniu adresata.

3. Jako należytość za natychmiastowe doręczenie płaci nadawca zaraz przy nadawaniu (bez względu czy posyłkę samą frankuje lub nie) w wypadkach, jeżeli posyłka adresatowi w mieszkaniu doręczoną być ma 30 ctw, w wypadkach, jeżeli posyłka w miejscu siedziby oddawczego urzędu pocztowego adresatowi awizowaną być ma 15 ctw i to bez względu czy to się w dzień lub w nocy uskuteczni.

Od awizowania przez umyślnego posyłek do miejsca po za miejscem siedziby oddawczego urzędu pocztowego przeznaczonych płaci się 50 ctw za każdą milę lub część tejże, również bez względu czy doręczenie awiza uskuteczni się w dzień lub w nocy.

Za urzędowe pakiety lub pieniężne listy opłaca się należytość za natychmiastowe doręczenie również zaraz przy nadaniu takowych i to bez względu czy posyłki podlegają opłacie pocztowej lub nie.

4. Zapłatę należytości za doręczenie natychmiastowe uwidoczni pocztowy urząd nadawczy na rewersie nadawczym z bliższem oznaczeniem tej należytości.

5. Jeżeli urząd oddawczy spostrzeże, że wpłacona przez nadawcę należytość w niedostatecznej kwocie pobraną została, to odbierze brakującą kwotę od adresata. Jeżeliby adresat się wzbraniał uiścić tę dopłatę, to wyda mu się posyłkę tylko pod tym warunkiem, że potwierdzi niezapłacenie żądanej dopłaty na rewersie ekspresowym.

Jednak inne należytości, które ciążą na posełce doręczyć się mającej, jako to: portorjum lub kwota pobrania, winne być zaraz przy odebraniu zapłacone.

Jeżeliby adresat nie uiścił dopłaty za doręczenie przez umyślnego lub jeżeliby po-

selkę nie można było doręczyć, lub jeżeliby takowa dalej musiała być przesłaną, natenczas nadawca jest obowiązany brakującą należytość za doręczenie przez umyślnego zwrócić.

Posyłki więc jako niedoręczalne na miejsce nadania zwrócone, nie będą nabywcy inaczej wydane jak tylko za zwrotem wszystkich na nich ciężących należytości, a zatem i dopłat z powodu usiłowanego natych miastowego doręczenia wynikłych, a jeżeliby nadawca przyjąć je wzbraniał się, to rzeczone należytości za pomocą sprzedaży posyłki ściągnięte zostaną.

6. Jeżeli posyłki w mowie będące adresatowi do innego jak pierwotnie oznaczonego miejsca przeznaczenia posłane być muszą to w tem nowem miejscu przez „umyślnego" doręczone będą tylko w tym wypadku, jeżeli w pierwotnem miejscu przeznaczenia nie usiłowano natychmiastowego doręczenia lub awizowania.

7. W obrębie własnego okręgu doręczenia urzędu nadawczego doręczenie pakietów i listów pieniężnych przez umyślnego posłańca (expres) miejsca mieć nie będzie.

Z c. k. galic. Dyrekcyi poczt

Lwów dnia 13. Lipca 1874.

(2486 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9356. Na 31 Lipca b. r. odbędzie się w lokalu c. k. kasy gospodarczej w Kutach licytacya ofertami pisemnemi w celu sprzedaży w zapasie w Hryniawie znajdującej się żywicy z świerków około 780 centnarów wynoszącej.

Pisemne oferty z odpowiednią marką stemplową opatrzone i dobrze opieczętowane od oferenta własnoręcznie podpisane muszą nadaż w procentach nad cenę wywoławczą sięgającą lub niżej takowej słowami wyraźnie napisanemi zawierać i mają c. k. zarządcy kasowemu w Kutach najdalej do godziny czwartej po południu na dniu 30. Lipca z dołączonem wadyum w kwocie 140 zł. być oddane.

Także muszą oferenci w swych pisemnych nadażach nadmienić, iż warunki licytacyjne takowym najzupełniej, są wiadome, i żu takowym bezwarunkowo się poddają.

Bliższe szczegóły warunków licytacyi można każdego czasu w c. k. zarządzie lasów i domen w Hryniowie, jakoteż przed i na dniu licytacyi w c. k. zarządzie kasy w Kutach przejrzeć.

Ceną wywoławczą będzie kwota 1 zł. 75 ct. w.a. od jednego centnara żywicy stanowić.

C. k. zarządca lasów i domen

Hryniawa 10. Czerwca 1874.

(2491 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5.527. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 2520 zł. a. w. z pn. na rzecz p. Jana Okotowicza jako prawonabywcy Szmula Dym egzekucyjna relicytacya za hipotekę służących dóbr Płowce w byłym obwodzie Sanockim, obecnie w powiecie Sanockim położonych, ś. p. Władysława Prospera dw. im. Bernatowicza a względnie jego spadkobierców jak Dom. 181 pag. 378 n. 16 haer. własnych, przez niedotrzymującą umowy firmę Leonarda Aleksandrowicza i spółki, a względnie przez tejże prawonabywczynię firmę J. hr. Tarnowskiego i spółki w drodze przymusowej licytacyi sądowej na dniu 25. Lutego 1869 nabytych, na koszt i niebezpieczeństwo umowołomnej firmy Leonarda Aleksandrowicza i spółki a względnie jej prawonabywczyni firmy J. hr. Tarnowskiego i spółki na jednym terminie a to na dniu 20. Sierpnia 1874 o godzinie 10. rano w tutejszym c. k. Sądzie przed sięwziętą zostanie pod następującemi warunkami:

1. Dobra Płowce z pn. ryczałtowo i z wykluczeniem kapitału indemnizacyjnego za zniesione w tych dobrach powinności poddańcze sprzedane będą.

   Za cenę wywołania postanawia się wyprowadzona wartość tychże dóbr w sumie 10.539 zł. 52 ct. a. w. lecz dobra te na powyższym terminie nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedane będą.

2. Każden chęć kupienia mający, obowiązany jest 5 proc. w sumie 530 zł. aw. jako zakład przed ofiarowaniem ceny do rąk c. k. komissyi licytacyjnej w w gotówce, lub też w papierach publicznych na okaziciela opiewających z kuponami w obligacyach indemnizacyjnych w książeczkach kasy oszczędności lwowskiej, na okaziciela opiewających, lub też w listach zastawnych galicyjskiego towarzystwa kredytowego stanowego, podług ostatniego gazetami ogłoszonego kursu, jednakowoż nie powyżej wartości nominalnej tych obligacyj i listów zastawnych złożyć, który przez najwięcej ofiarującego złożony zatrzymany, reszta zaś licytantom po licytacyi zwrócony będzie.

3. Najwięcej ofiarujący obowiązany jest $1/3$ część ceny kupna w 30 dniach po doręczeniu uchwały sądowej licytacyę prawomocnie potwierdzającej, w gotówce sądownie złożyć, w którą złożony zakład w gotowych pieniądzach wrachowany będzie. Resztujące $2/3$ części ceny kupna, kupiciel obowiązanym będzie w 30 dniach po doręczeniu prawomocnej tabeli płatniczej w gotówce sądownie złożyć, a od dnia oddania jemu tych dóbr w fizyczne posiadanie przypadające od tych $2/3$ części ceny kupna odsetki po 5 proc. półrocznie z dołu do sądowego depozytowego urzędu w Przemyślu składać i prócz tego przypadające z tych dóbr podatki rządowe z dodatkami opłacać.

4. Kupiciel obowiązany jest intabulowane pretensye, które wierzyciele przed prawnym lub umówionym terminem, o ile z ceny kupna zaspokojenie otrzymują, na poczet ceny kupna ofiarowanej, na siebie przyjąć.

5. Skoro kupiciel pierwszą trzecią część ceny kupna sądownie złoży, resztujące $2/3$ ceny kupna w stanie biernym powyższych dóbr się zaintabulują, wszystkie długi tabularne dóbr Płowce na cenę kupna się przeniesą, ze stanu biernego tych dóbr się wymażą, dobra te kupicielowi w fizyczne posiadanie się oddadzą i na podstawie dekretu własności kupiciel jako właściciel tych dóbr kupionych się zaintabuluje, a to wszystko jego kosztem i bez regresu do ceny kupna.

6. Należytość rządową za przeniesienie prawa własności tych dóbr, jak i intabulowanie takowych na rzecz kupiciela, wymierzyć się mającą, kupiciel z własnego majątku i bez regresu do ceny kupna w c. k. urzędzie podatkowym obowiązanym jest zapłacić

7 Gdyby kupiciel któregokolwiek z tych warunków tu wymienionych niedotrzymał dobra Płowce na prośbę, któregokolwiek wierzyciela w jednym terminie za jakąkolwiek bądź cenę kupna kosztem jego i na jego niebezpieczeństwo sprzedane będą, wadium złożone na korzyść wierzycieli intabulowanych przepada, i on prócz tego całym swoim majątkiem za stratę w cenie kupna odpowiedzialnym zostaje.

8. Względem intabulowanych na wspomnionych dobrach długów tudzież względem podatków rządowych z tych dóbr opłacać się mających, chęć kupienia mających do tabuli krajowej lwowskiej i do c. k urzędu podatkowego w Sanoku się odsełą, akt szacunkowy i wyciąg tabularny z 30. Marca 1865 — każdego czasu w c. k. Registraturze sądowej w Przemyślu przejrzane być mogą, naoczne zaś przekonanie się o jakości i ilości gruntów, budynków, lasów i t. p na miejscu w Płowcach powziąć można.

O tej licytacyi zawiadamia się strony sporujące i wszystkich wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, zaś dla wszystkich tych, którzy dopiero po 30. Marca 1865 do tabuli weszli, lub którymby niniejsza uchwała lub dalsze uchwały w toku egzekucyi z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły, do rąk równocześnie ustanowionego kuratora p. adw. dr. Riegera z substytucyą p. adwokata Dr. Baumfelda.

Przemyśl 8. Lipca 1874.

(2377 2—3) **Edikt.**

Z. 10310. Ueber Ansuchen der Rosalie Silbermann ist mittelst hiergerichtlichen Bescheides vom 9. Mai 1873 Z. 2913 die Eröffnung einer neuen Einlage über eine zur Realität Nr tab. 47, Nr. Cons. 67 in Stare Brody, gehörige Grundfläche von 441 □Kl. und die Einverleibung der Bittstellerin als Eigenthümerin dieser neuen Einlage bewilligt worden

Wovon unter Anderen auch der dem Leben und Wohnorte nach unbekannte Peter Żukowski als Miteigenthümer der Realität Nr. tab. 47 Nr. Cons. 67 in Brody, zu Händen des für denselben unter Einem bestellten Curators Hrn. Advocat Dr. Kukucz, in Brody hiemit verständigt werde.

Vom k. k. Bezirks-Gerichte

Brody, den 5. Juli 1874.

(2435 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 33. Wydział Samborskiej Izby Adwokatów oznajmia, iż wedle wniesionego tu pod dniem 16. Maja 1874 do l. 33 doniesienia, p. adwokat Dr. Seweryn Popiel siedzibę swą ze Sanoka do Stryja przenieść zamierza.

Z Wydziału Izby Adwokatów

Sambor, dnia 13. Lipca 1874.

(2485 2—3) **Konkurs.**

L. 16774. Siedm posad ekspedytorów pocztowych przy c. k. urzędzie pocztowym we Lwowie z tych trzy w I. kl, z płacą roczną 600 zł. i cztery w II. kl. z płacą 500 w. a 25% dodatek aktywalny i ryczałt na umundurowanie po 50 zł. rocznie, kaucya 400 zł. Pierwszeństwo mają przed innymi konduktorowie pocztowi I. klasy i listonosze I. klasy tudzież aspiranci wojskowi.

Posada pocztmistrza w Rzegocinie, powiat Bochnia, za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł. Płaca roczna 150 zł. ryczałt kancelaryjny 40 zł. i systemizowane należytości za jazdy rządowe.

Posada stajniczego przy urzędzie pocztowym w Rzeszowie, za kontraktem służbowym i kaucyą 100 zł.

Dochody stajniczego składają się z jednego.

Stajniczy jest obowiązany trzymać przynajmniej sześć koni zdolnych do służby, kaletę krytą na 4 osoby i otwartą, wóz pocztowy o dobrej konstrukcyi, dwie torby estafowe i inne przybory.

Podania udokumentowane należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 17. Lipca 1874.

(2471 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 485 C. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie podaje do powszechnej wiadomości że celem zaspokojenia sumy 294 zł. a. w. z pn. c. k. uprz. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu od małżonków Ilka i Matrony Sosenko się należącej, przymusowa publiczna sprzedaż realności pod L. 43 w Desznicy położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, a własnością dłużnika Ilka i Matrony Sosenko będącej, ze wszelkiemi do tej realności należącemi, w protokole zastawnego opisania z dnia 2. Kwietnia 1869 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami w trzech terminach a to: 30. Lipca, 28. Sierpnia i 25. Września 1874 w sądzie tutejszym każdą razą o 10. godzinie rano pod następującemi warunkami się odbędzie:

1) Za cenę wywołania stanowi się suma szacunkowa 600 zł. w. a.

2) Każdy chęć kupienia mający złoży przed licytacyą do rąk komissyi licytacyjnej jako zakład 10% sumy wywołania t. j. 60 zł. w. a. w gotówce, w obligacyach Państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo w listach zastawnych c.k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami niezapadłemi, a to według kursu w ostatniej Gazecie Lwowskiej ogłoszonego. — Prowadzący egzekucyę Zakład kredytowy włościański uwolniony jest jako licytant od składania wadium.

3) Na pierwszych dwóch terminach licytacyjnych realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie. Dalsze warunki tudzież protokół zastawnego opisania dotyczącej realności przejrzane być mogą w sądzie tutejszym każdego czasu w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy

Żmigród 24. Maja 1874.

(2459 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 4639. W Borysławiu otwartą została z dniem 16. Lipca b. r. c. k. stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

C. k. Dyrekcya telegrafów

Lwów dnia 16. Lipca 1874.

(2473 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 16614. Alojzy Schnieder, reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 28. Listopada 1873 l. 12839, notaryuszem w Ustrzykach dolnych w okręgu c. k. sądu obwodowego przemyskiego mianowany, dnia 5. Lipca 1874 przysięgę służbową złożył.

Lwów, dnia 7. Lipca 1874.

(2365 2—3) **Edykt.**

L. 8976. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Markusa Chuwen, że pod dniem 8. Lipca 1874 do liczby 8976 przeciw niemu Wilhelm Berg wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 300 zł. w. a. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie pana adw. Dra. Mantla z zastępstwem pana adwokata Dr Sternklara, którym też wydany nakaz zapłaty doręczono

Wzywa się przeto wspomnionego Markusa Chuwen, by ustanowionego kuratora należycie poinformował lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol dnia 8. Lipca 1874.

(2405 3—3) **Edykt.**

L. 13.291. C. k. Sąd krajowy w Krakowie załatwiając stanowczo podanie de praes. 27. Lutego 1874 L. 6350 wiadomo czyni, że w celu zniesienia współwłasności realności pod l. 1230. VIII, 57 Dr. V. w Krakowie położonej, w sprawie Błażeja Flaszczyka przeciw spadkobiercom ś. p. Julianny z Flaszczyków Foelkowej et Cons prawomocnymi wyrokami c. k. Sądu krajowego z dnia 25 Kwietnia 1871 l. 5622 i c. k. Sądu krajowego wyż. z dnia 13. Marca 1872 l. 1630. dozwolonego odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności pod L. 123 Gm. VIII. 57. Dz. V. w Krakowie położonej w tutejszym c. k. Sądzie krajowym w trzech terminach a mianowicie: 1) w dniu 3. Sierpnia 1874, 2) w dniu 7. Września 1874 3) w dniu 12. Października 1874 każdym razem o godzinie 10tej przed południem pod następującemi warunkami.

1) Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa realności pod l. 123 gm. VIII, 57 Dz. V. w Krakowie w ilości 414? zł. w a. poniżej której to ceny realność powyższa na pierwszych trzech terminach sprzedaną nie będzie.

2) Chęć kupienia mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć wadyum w kwocie 414 zł. w. a. w gotówce albo też w obligacyach długu państwa, w obligacyach indemnizacyjnych, w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego według kursu w dniu złożenia w rubryce „płacą" w dzienniku „Czas" notowanego z kuponem bieżącym.

   Wadyum nabywcy będzie zatrzymane na zabezpieczenie dopełnienia warunków licytacyi i do depozytu sądowego złożone, reszcie licytantom wadya zaraz zwrócone będą.

3) Nabywca złoży w przeciągu dni 30 po doręczeniu mu uchwały potwierdzającej akt licytacyi $1/3$ części ceny kupna do depozytu sądowego, do której złożone w gotówce wadyum będzie wliczonem, wadyum zaś złożone w papierach publicznych nabywcy po złożeniu $1/3$ części ceny kupna będzie wydane na prośbę jego podanie.

   Po złożeniu $1/3$ części ceny kupna oddaną będzie kupicielowi na jego koszt kupiona realność w posiadanie fizyczne, oraz wydanym będzie nabywcy nawet bez jego żądania dekret własności tejże realności i na zasadzie takowego za właściciela jej intabulowanym zostanie. Równocześnie zaintabulowany zostani w stanie biernym tejże realności obowiązek nabywcy zapłacenia resztujących dwóch trzecich części ceny kupna z procentem 6% w miarę i pod rygorem w ustępie 4 wymienionym i reszta obowiązków z tych warunków wypływających a wszystkie długi i ciężary hipoteczne zostaną wyextabulowane i na $2/3$ części ceny kupna przeniesione.

4) Gdyby w pierwszym, drugim lub trzecim terminie licytacyi nikt ceny szacunkowej nie ofiarował, wtedy wyznacza się celem ułożenia lżejszych warunków licytacyi termin na dzień 13.Października 1874 o godzinie 10. przed południem, na których wszystkich wierzycieli hipotecznych i współwłaścicieli się wzywa pod rygorem, że niestawający jako przystępujący do wniosku większości uważani będą. Poczem czwarty termin licytacyi wyznaczony zostanie na którym realność ta nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie

5) Reszta warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg tabularny sprzedać się mającej realności pod L. 123 gm. VIII 57 w Krakowie można przejrzeć w registraturze tut. c. k. Sądu krajowego, co do ilości zaś podatków z realności tej opłacanych odsyła się chęć kupna mających do tut. c. k. Urzędu podatkowego i do Magistratu.

O tej licytacyi zawiadamia się chęć kupna mających, dalej współwłaścicieli sprzedać się mającej realności Błażeja Flaszczyka, małoletnich spadkobierców Julianny z Flaszczyków Foelkowej a) Maryę, b) Apolonię, c) Antoninę, d) Teofilę. e) Jadwigę Foelków do rąk opiekuna Karola Foelke, małoletniego Marcina Siemieńskiego do rąk kuratora p. Dr. Markiewicza, Antoninę Flaszczykową, Magistrat król. gł. miasta Krakowa, tudzież wierzycieli hipotecznych, małoletniego Marcina Siemieńskiego do rąk kuratora p Dr. Markiewicza, Expozyturę c. k. Prokuratoryi skarbu w Krakowie imieniem kościoła Panny Maryi, X. X. Altercystów ś. Jana przy tymże kościele a względnie konwent ś Ducha i imieniem wysokiego Skarbu jak również wszystkich innych wierzycieli, którzyby po dniu 20. Czerwca 1873 na hipotekę realności pod L. 123 gm. VIII, 57 Dz. V. weszli, lub którymby uchwała licytacyjna z jakiejkolwiek przyczyny doręczoną być nie mogła, do rąk ustanowionego kuratora w osobie p. adw Dr. Lisowskiego z substytucyą p. adwokata Dr. Stycznia i przez edykta.

Kraków dnia 3. Lipca 1874.

(2431 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 4389. C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach oznajmia niniejszem, że udzielił Michałowi Borowskiemu c. k. Notaryuszowi w Podhajcach upoważnienie do sporządzenia aktów spadkowych w wszystkich gminach i miejscowościach do okręgu sądowego Podhajeckiego należących.

C. k. Sąd powiatowy

Podhajce dnia 6. Lipca 1874.

(2368 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1338. Ze strony c. k. Sądu powiatowego podaje się do publicznej wiadomości, że p. Aleksander Hordyński, c. k. notaryusz w Borszczowie, równocześnie delegowany został do sporządzenia wszystkich aktów spadkowych w §. 183 *a.* ustawy z dnia 21. Maja 1855 wymienionych dla całego okręgu tego c. k. Sądu powiatowego.

Z c. k. Sądu powiatowego

Borszczów dnia 26. Czerwca 1874.

(2437 3—3) **Edykt.**

L. 1845. C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości. że w dniach 6. Sierpnia 1874, 3. Września 1874 i 15. Października 1874 każdą razą o godzinie 10. z rana odbędzie się w Sądzie publiczna licytacya realności pod l. k. 617 w Rożnowie leżącej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Iwana Stroicza własnej, na sumę 130 zł. w. a. sądownie ocenionej ku zaspokojeniu pretensyi Meyera Lastera w kwocie 48 zł. w.a. z pn. pod warunkami które w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane być mogą.

Zabłotów dnia 30. Maja 1874.

(2439 3—3) **Edykt.**

L. 1847. C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 13. Sierpnia 1874, 10. Września 1874 i 22. Października 1874, każdą razą o godzinie 10. z rana odbędzie się w Sądzie publiczna licytacya realności pod l. k. 24 w Nowosielicy leżącej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Wasyla Danyluka własnej na sumę 100 zł. a. w. sądownie ocenionej, ku zaspokojeniu pretensyj Dawida Münzera w kwocie 18 zł. ct.w.a. z pn. pod warunkami, które w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane być mogą.

Zabłotów dnia 27. Maja 1874.

(2441 3—3) **Edykt.**

L. 6982. C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 4. Sierpnia 1874, 31. Sierpnia 1874 i 28. Września 1874 każdą razą o godzinie 10. z rana odbędzie się w Sądzie publiczna licytacya realności pod l. k. 109 w Rudnikach leżącej ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Mikołaja Fedoreka czyli Koraczuk massy własnej, na sumę 210 zł. w. a. sądownie ocenionej, ku zaspokojeniu pretensyj Dawida Sperbera w kwocie 40 zł. w. a. z pn pod warunkami które w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane być mogą.

Zabłotów dnia 28. Maja 1874.

(2427 3—3) **Edykt.**

L. 6926/c. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie podaje do powszechnej wiadomości, iż w skutek wyborów przez wierzycieli masy krydalnej Izaaka Bursztyna dnia 3. b.m. przedsięwziętych, tutejszy adwokat krajowy Dr. Heyne jako zawiadowca upadłości zatwierdzonym, zaś Leon Nej jako zastępca zawiadowcy ustanowionym został.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego

Złoczów dnia 8. Lipca 1874.

(2375 2—3) **Edykt.**

L. 6.435. C. k. Sąd powiatowy miej. delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, iż dnia 28. Grudnia 1805 zmarł Antoni Tutsch nadpiekarz wojskowy w Tarnowie, z pozostawieniem dwóch synów Józefa i Wojciecha Tutschów.

Sąd nieznając pobytu tychże, wzywa ich, żeby w przeciągu roku jednego licząc od dnia wyrażonego, zgłosili się w tymże Sądzie i wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającemi się i z kuratorem p. adw. Dr. Tokarzem dla nich ustanowionym.

Tarnów, dnia 21. Czerwca 1874.

(2391 2—3) **Edykt.**

L. 3189. C k. Sąd powiatowy w Kętach podaje do wiadomości, iż Jan Fornal zmarł w gminie Hermanowicach na dniu 27. Maja 1857 r. z pozostawieniem pisemnego ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy Sądowi miejsce pobytu Maryanny Fornal, zamężnej Gaudor wiadome nie jest, przeto wzywa się tą, aby się od dnia ogłoszenia trzeciego w ciągu roku jednego tem pewniej do sądu zgłosiła, i do objęcia spadku deklaracyę złożyła, gdyż w przeciwnym razie spadek byłby przeprowadzonym z sukcesorami zgłaszającemi się i z kuratorem Karolem Halatem dla niej ustanowionym.

Kęty, dnia 20. Czerwca 1874.

(2386 2—3) **Edykt.**

L. 28.923/36.087. C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem niewiadomą z miejsca pobytu i z życia Maryę Sowginowę, że celem doręczenia jej uchwały tabularnej z dnia 31. Sierpnia 1872 L. 33001, mocą której na prośbę Ryfki Faerber z dnia 17. Czerwca 1872 intabulowanie proszącej za właścicielkę sum 10.500 złr. w. a. i 4506 złr. w. a. z pn. w stanie biernym dóbr Siercza i Klasna zapisanych zostało dozwolonem, ustanawia się kuratorem adw. Dra Janowicza z substytucyą adw. Dra Horwath.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 30. Maja 1874.

(2394 2—3) **Obwieszczenie.**

Ł. 5.272. Podpisany komisarz konkursowy podaje odnośnie do rozpisanego przez c. k. Sąd obwodowy w Samborze pod dniem 18. Czerwca 1874 l. 11.044 konkurs na majątek kupca Dawida Weiss w Stryju do publicznej wiadomości, że do zgłoszenia żądań wierzycieli do tej massy konkursowej termin na 9. Września 1874 a do likwidacyi zgłoszonych pretensyi termin na 9. Października 1874 wyznaczony został.

O czem wierzyciele Dawida Weiss zawiadomieni zostają.

Z c. k. Sądu powiatowego

Stryj dnia 6. Lipca 1874.

(2458 2—3) **Edykt.**

L. 8378. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia Feliksa i Aleksandra Gadomskich, z miejsca pobytu niewiadomych, że przeciw nim Sara i Rachela Grosstern i Mechel Wartenberg pod dniem 24. Czerwca 1874 L. 8378. wytoczyli pozew o zmazanie sumy 170 Rub. sreb. z realności w Tarnopolu pod l. 684 położonej.

Pozew ten doręczony został mianowanemu kuratorowi nieobecnych Dr. Kwiatkowskiemu w Tarnopolu, a termin do obrony wyznaczony na dzień 11. Sierpnia 1874.

Rzeczą więc ich będzie albo na wyznaczonym terminie osobiście stanąć, albo kuratorowi wcześnie przed terminem dokładną informacyę udzielić, albo też innego pełnomocnika sobie ustanowić; inaczej bowiem złe skutki, jakieby z zaniedbania wyniknąć mogły sami sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Tarnopol dnia 30. Czerwca 1874.

(2470 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 2892|cyw. C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach dolnych oznajmia niniejszem, że udzielił Alojzemu Schneider c. k. Notaryuszowi w Ustrzykach dolnych upoważnienie do sporządzenia aktów spadkowych we wszystkich gminach i miejscowościach do okręgu sądowego Ustrzyckiego należących.

Ustrzyki dolne, 9. Lipca 1874.

(2378 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3.735. Podaje się do publicznej wiadomości, że po przeprowadzonym prawomocnie pierwszym i drugim stopniu egzekucyi dozwala się celem zaspokojenia sumy 300 złr. w. a. z proc. po 36 od dnia 20. Marca 1872 bieżącym, dalej kosztami sporu w kwocie 11 zł. 17 kr. a. w. i egzekucyj w kwotach 2 zł. 37 kr. i 15 zł. 90 kr. w. a. już przyznanemi — jak równie za niniejsze podanie w kwocie 19 zł. 15 ct. a.w. przyznającemi się na przymusową publiczną sprzedaż realności pod L. d. 14, kat. 5. w Krzeszowicach położonej, z domu murowanego i ogrodu składającej się — ciało tabularne stanowiącej i dłużnika p Antoniego Bogackiego wedle ks. grunt. Gm. XV. Krzeszowice sol. nov. l. pag. 134. haer. własnej a to pod następującemi warunkami:

1. Sprzedaż odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Krzeszowicach w trzech terminach a to na dniu 11. Sierpnia 1874, na dniu 15. Września 1874 i na dniu 20. Października 1874 każdą razą o godz. 10. rano z tem nadmienieniem, że realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.
2. Za cenę wywołania służy wartość tejże realności sądownie w kwocie 7.565 zł. w. a. wyporodkowana.
3. Chęć kupna mający złoży przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komissyi licytacyjnej 760 zł a. w. jako wadyum w gotówce lub w publicznych obligacyach państwa austryackiego, w obligacyach indemnizacyjnych galicyjskich lub też w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego, lub banku hipotecznego galicyjskiego z kuponami bieżącemi, które to papiery według kursu jaki w najnowszej Gazecie urzędowej przez chęć kupna mających aktu licytacyi złożyć się mającej, wskazanym będzie, nigdy jednak nad ich wartość nominalną przyjętemi nie będą.
3. Wadyum nabywcy zostanie zatrzymane innym zaś licytantom po skończonej licytacyi zwrócone.
4. Nabywca obowiązanym będzie w przeciągu dni 3 po prawomocności rezolucyi akt licytacyjny do sądowej wiadomości przyjmującej złożyć do depozytu sądowego całą cenę kupna w gotówce w którą wliczonem mu będzie wadym w papierach publicznych złożone zaś wadyum w papierach złożone zwróconem.
5. Nabywca obowiązany jest wierzytelności hipoteczne do zaspokojenia z ceny kupna przypadające, którychby wypłaty wierzyciele przed upływem terminu wypowiedzenia im przysługującego przyjąć nie chcieli w miarę ceny kupna przyjąć.
7. Po złożeniu ceny kupna nabywca nawet gdyby o to nieuprasżał, na jego koszt we fizyczne posiadanie kupionej realności wprowadzonym zostanie a od tego czasu wszystkie podatki tudzież powinności gminne i ciężary publiczne na realności ciężące jak niemniej wszelkie niebezpieczeństwo ponosić będzie.
8. Równocześnie z oddaniem kupionej realności we fizyczne posiadanie otrzyma dekret własności tej realności i zostanie za ich właściciela zaintabulowanym, zaś wszelkie w stanie biernym tej realności zahipotekowane ciężary wyextabulowane zostaną.
9. Należytość od przeniesienia tytułu własności przypadającą, tudzież należytość za intabulacyę nabywcy za właściciela, nabywca z własnych funduszów zapłaci bez potrącenia z ceny kupna.
10. Za przedaną realność żadna ewikcya daną nie będzie bo sprzedaż nastąpi li tylko na zasadzie protokołu oszacowania.
11. Gdyby nabywca tych powyżej wymienionych warunków niedopełnił, natenczas nie tylko wadyum ale i całym innym majątkiem swym za wszelką szkodę z niedotrzymania warunków odpowiedzialnym będzie i wolno będzie nie tylko egzekucyę popierającemu ale i każdemu z wierzycieli hipotecznych zażądać relicytacyi na koszt i niebezpieczeństwo nabywcy w którym to razie realność nabyta bez nowego oszacowania w jednym terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.
12. Chęć kupna mającym wolno przejrzeć wyciąg hipoteczny i akt oszacowania w Registraturze c. k. Sądu powiatowego Krzeszowickiego.

O niniejszej sprzedaży zawiadamia się obie strony, dalej wszystkich znanych wierzycieli hipotecznych, i wszystkich którymby uchwała niniejsza z jakichkolwiek przyczyn doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 9tym Kwietnia 1874 do tabuli weszli do rąk ustanawiającego się dla nich w osobie c. k. Notaryusza p. Rudolfiego w Krzeszowicach kuratora i przez publiczne obwieszczenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice dnia 20. Czerwca 1874.

L. 466. **Konkurs.** (2448 3—3)

Przy tutejszej gminie jest stała posada egzaminowanej akuszerki miejskiej z roczną pensyą 63 zł. w. a., tudzież z pobieraniem trzech półłaterków drzewa miękkiego do obsadzenia.

W tym celu rozpisuje się konkurs z terminem do końca Września 1874 r.

Petentki o tę posadę mają swoje podania przy załączeniu dyplomu i świadectwa moralności w przeciągu powyższego terminu do tutejszego urzędu gminnego wnieść.

Z urzędu gminy miejskiej

Staremiasto, 14. Lipca 1874.

L. 855. **Obwieszczenie.** (2477 2—3)

Następujące dochody król. woln. miasta Jaworowa będą na czas trzylecia, t. j. od 1. Stycznia 1875. do ostatniego Grudnia 1877 przez publiczną licytacyę najwięcej ofiarującemu w dzierżawę wypuszczone, a mianowicie:

1. Prawo propinacyi wódczanej z ceną wywołania 18.606 złr. 54 kr. a. w. rocznie.
2. Prawo propinacyi miodowej z ceną wywołania 455 złr. a. w. rocznie.
3. Miejska jatka i prawo rzezi bydła w tejże z ceną wywołania 305 zł. a. w. rocznie.
4. Prawo pobierania dochodu z miejskich wag i miar z ceną wywołania 41 złr. w. a. rocznie.

Licytacye te odbędą się w urzędzie gminnym w Jaworowie w następujących dniach i zwykłych godzinach urzędowych:

a) na propinacyę wódczaną 4. Sierpnia 1874 pierwsza, a w razie nieosiągnięcia pomyślnego rezultatu 24. Sierpnia druga, a 15. Września 1874. trzecia licytacya;

b) na propinacyę miodową 5. Sierpnia, 25. Sierpnia i 16. Września 1874;

c) na prawo rzezi bydła w jatce miejskiej 6. Sierpnia, 26. Sierpnia i 17. Września 1874;

d) na prawo pobierania dochodu z miejskich wag i wag 7. Sierpnia, 28. Sierpnia i 18. Września 1874.

Do udziału w tych licytacyach Pp. Przedsiębiorców, zaopatrzonych w 10-procentowe wadyum od ceny wywołania, z tym dodatkiem uprzejmie zaprasza się, że warunki licytacyi każdego czasu w urzędzie gminnym przejrzane być mogą.

Od Zwierzchności gminnej król. woln. miasta Jaworowa,

dnia 16. Lipca 1874 r.

Doniesienia prywatne.

Zdrukarni E. Winiarza we Lwowie.